SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, wtorek 19 października 1948 | Nr 289 (699)

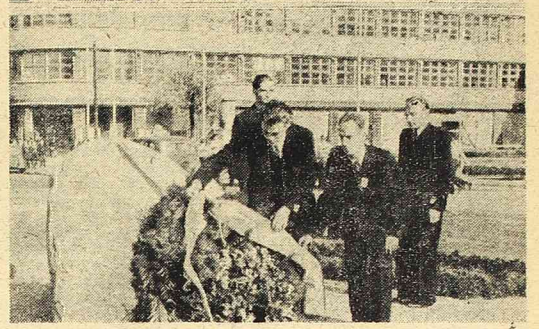

POLSKI ZWIĄZEK BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH — OKRĘG DOLNOŚLĄSKI, OBCHODZIŁ W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM WICEPREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO MGR FUKSIEWICZ WRĘCZA SZTANDAR PREZESOWI I OKRĘGU MGR SUCHOCKIEMU. ZDJĘCIE U DOŁU PRZEDSTAWIA MOMENT SKŁADANIA PRZEZ DELEGACJĘ PZBWP WIEŃCA PRZED POMNIKIEM NA PLACU KOŚCIUSZKI

WIELKA BITWA NA PUSTYNI NEGEW

Wojna w Palestynie

rozgorzała z nową siłą

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

TEL-AVIV. — Gwałtowna bitwa, która toczy się od kilku dni na pustyni Negew, uważana jest przez obserwatorów wojskowych za wstęp do generalnej ofensywy na froncie Jerozolimy.

Wczoraj w tym rejonie doszło do gwałtownych walk na bagnety. Oddziały żydowskie odparły kilka kontrataków Egipcjan, którzy rzucili do akcji czołgi i samochody pancerne. W walkach brało udział lotnictwo.

Komunikat żydowski donosi, że oddziały Izraela zajęły wzgórza dominujące nad drogą, wiodącą do pustynnych okręgów Negew. Oddziały Izraela dążą do nawiązania kontaktu z osiedlami żydowskimi położonymi w południowej części Negew.

Zacięte walki rozgorzały również w okręgu Jerozolimy, gdzie Arabowie zaatakowali żydowską dzielnicę miasta. Żydzi ostrzeliwują dzielnicę arabską.

Według komunikatu żydowskiego w ciągu wczorajszych walk wojska Izraela wzięły do niewoli pokaźną ilość jeńców. Samoloty żydowskie zbombardowały arabskie lotniska w Gazie Beerscheba, Majdal, Faluja i El Arisch.

Ze źródeł arabskich donoszą, że samoloty egipskie dokonały ataku lotniczego na koncentrację wojsk żydowskich w pobliżu pustyni Negew i zniszczyły 20 wozów pancernych oraz 10 ciężarówek załadowanych żołnierzami.

Rozjemca Narodów Zjednoczonych dr Bunche wysunął propozycję trzydniowego zawieszenia broni z tym, by obie strony pozostały na obecnych pozycjach. Dr Azcarate, przedstawiciel mediatora ONZ w Kairze wystosował depeszę do Rady Bezpieczeństwa, domagającą się podjęcia akcji w celu zakończenia wojennych działań w Palestynie.

Na dzisiaj zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiana będzie sytuacja w Palestynie.

Montowanie Trizonii

Amerykanie kierują handlem

strefy francuskiej

BERLIN (PAP). W poniedziałek podpisany został układ w sprawie powierzenia wydziału handlu zagranicznego francuskiej strefy okupacyjnej z eksportowo - importową agencją Bizonii.

Podpisanie tego układu jest dalszym krokiem na drodze utworzenia Trizonii.

Na czele nowej organizacji handlu zagranicznego Niemiec Zachodnich, która zachowała nazwę anglo - amerykańską „J.EIA" stanął Amerykanin Logan.

We Frankfurcie utrzymują, iż władze francuskie zdają sobie doskonale sprawę z dążeń gen. Clay'a do zjednoczenia strefy francuskiej z Bizonią i podporządkowania jej polityce amerykańskiej.

Zakupy zimowe

W okresie jesiennym budżet domowy każdej rodziny zwiększa się o szereg wydatków, związanych z nadchodzącą zimą. Trzeba zaopatrzyć się w węgiel, ziemniaki, trzeba naprawić lub kupić ciepłą odzież i solidniejsze obuwie. Wydatki tego rodzaju składają się w sumie na dość duże kwoty pieniężne, nie zawsze mieszczące się w normalnym dochodzie robotniczej czy pracowniczej rodziny. A rozłożyć wydatki te na szereg miesięcy lub odłożyć zakupów nie można, bo mrozy przyjść mogą nieoczekiwanie i szybko.

Żeby umożliwić światu pracy zaopatrzenie się na zimę, Ministerstwo Przem. i Handlu wyznaczyło miliard złotych, przeznaczając tę kwotę na zbiorowe zakupy ziemniaków dla pracowników. Szczególnie chodzi o pomoc tym pracownikom, których zarobki nie przekraczają 9.000 zł. miesięcznie. Oni mają pierwszeństwo w otrzymywaniu ziemniaków, inni zaś, więcej zarabiający, mogą korzystać z pożyczek na ten cel dopiero po zaspokojeniu potrzeb osób mniej zarabiających. Spłaty rozłożone są na 6 miesięcznych rat.

Inicjatywę udzielania pożyczek na zimowe zakupy dała Komisja Centralna Zw. Zawodowych. Śladem Ministerstwa Przem. i Handlu poszły inne ministerstwa.

Ale to nie wyczerpuje sprawy. Obok ministerstwa istnieją jeszcze samorządy, instytucje spółdzielcze, a nawet prywatne zakłady pracy, zatrudniające po kilka czy kilkanaście osób. Pracownicy tych instytucji nie będą korzystali z kredytów, asygnowanych przez ministerstwa. Oni jednak muszą też mieć ułatwiony zakup kartofli czy węgla. Oni nie są niczym gorsi od pracowników instytucyj państwowych.

I tu odpowiedzialność spoczywa — obok kierowników przedsiębiorstw — na radach zakładowych. Wiemy, że nie wszędzie rady pracują dostatecznie sprężyście. Odkładanie załatwienia tej sprawy, zwlekanie, niedocenianie potrzeb jest rzeczą karygodną i tak powinno być traktowane.

Robotnik, pracujący ciężko, ofiarnie i wydatnie, musi spotkać się z ułatwieniem życia i pomocą, na którą zresztą całkowicie sobie zasłużył.

Zdaniem Marshalla...

Sytuacja w Grecji

jest „niepokojąca"

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji, komentując wizytę Marshalla w Atenach, stwierdza, iż została ona wywołana całkowitym fiaskiem jakie poniosła klika ateńska w realizowaniu planów amerykańskich w Grecji.

W czasie rozmów, jakie Marshall odbył w Atenach, rozpatrywano „niepokojącą" sytuację w Grecji, wywołaną niepowodzeniem kampanii w roku 1948.

W kołach ateńskich zwraca się uwagę na fakt, iż Marshall całkowicie zignorował bawiącego w Paryżu min. spraw zagranicznych Tsaldarisa. Marshall nawet nie zawiadomił Tsaldarisa o zamierzonej podróży, który dowiedział się o tym dopiero z gazet.

Rozgłośnia Elefteri Ellada donosi, że oddziały 18-ej brygady armii demokratycznej po 9-godzinnych zaciekłych walkach wkroczyły do miasta Ptolomaida, niszcząc wiele ważnych urządzeń nieprzyjacielskich.

Na drodze do Kastorii oddziały tej samej brygady zaatakowały kolumnę nieprzyjacielską, złożoną z 260 ciężarówek wojskowych. 40 ciężarówek zostało zniszczonych. Straty przeciwnika wyniosły 90 zabitych i rannych.

Na froncie Vitsi armia demokratyczna rozgromiła 3 kompanie wojsk ateńskich, biorąc bogatą zdobycz.

Dolnośląski okręg P.Z.B.W.P.

otrzymał nowe władze związkowe

W wyniku wyborów nowych władz okr. Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych w skład Zarządu Okręgu weszli: prezes — mgr. Suchocki, wiceprezesi — red. Czarnecki, mgr. Gąsiorowski. Gross, sekretarz — Marczak, zastępca sekr. — Kisielewicz, skarbnik — Maria Blajda, zastępca skarbnika — Kornilło, członkowie Zarządu: Jóźwiak, Skowerenda, Marcinkowski.

Do komisji weryfikacyjnej wybrano: Grossa, Bajlickiego, Rychlika, Konicznego, Dębskiego, Sulime, Walińskiego, Pelczara i Kuterbiankę, a do Sądu Koleżeńskiego Sutchockiego, Marca, Augustynowicza, Karpika i Wliczyńskiego.

Oczyszczanie szeregów

Realizując postanowienie oczyszczenia szeregów Związku z elementów szkodliwych Zjazd wykluczył pierwszych trzech członków: Antoniego Halaszyńskiego za defraudacje pieniędzy związkowych, Bolesława Pasterskiego za przedstawienie fałszywych dokumentów na podstawie których został przyjęty do związku, oraz Jerzego Wojciechowicza za nadużycia pieniężne popełnione w sklepie CHD w Oławie.

Jednocześnie Zjazd wezwał wszystkie koła do zbadania oblicza ideologicznego i moralnego wszystkich zweryfikowanych i niezweryfikowanych swoich członków.

Niewidomi

będą czytać

WASZYNGTON (AP). Biuro patentowe Stanów Zjednoczonych otrzymało projekt nowego wynalazku, który umożliwia czytanie druków niewidomym. Nowy wynalazek nazwany został „Optophome". Wydaje on słyszalne dźwięki, których natężenie zmienia się gdy ruchomy snop światła rzuceny jest na poszczególne czcionki druku.

B. szef sztabu Hitlera gen. Halder

dowódcą »Czarnej gwardii«

BERLIN (PAP). Agencja „Berliner Pressedienst" (BPD) donosi, że w zachodnich sektorach Berlina uzupełniane są obecnie szeregi tzw. „Czarnej gwardii". „Gwardziści" mają przybyć do Berlina z Monachium i Norymbergi. Odpowiedni rozkaz wysłany już został z kwatery gen. Clay'a do gen. Haldera, który obecnie stoi na czele „Czarnej gwardii". Gen. Halder — jak wiadomo — był w swoim czasie szefem sztabu generalnego armii hitlerowskiej.

Kompromitacja Churchilla

BERLIN (PAP). W piśmie „Deutschland Stimme" umieszczono fotokopię tajnego raportu wysłanego ze Szwecji w styczniu 1942 r. na ręce Himmlera. Z raportu tego wynika, że Churchill prowadził za pośrednictwem Szweda, Eckergerga tajne rokowania z hitlerowcami na temat zawarcia pokoju i utworzenia frontu antyradzieckiego.

Krwawe zajścia we Włoszech

Policja atakuje robotników

RZYM (PAP). W Pistoi (Toskanie) doszło do krwawego zajścia, sprowokowanego przez policję, która zaatakowała strajkujących robotników, zgromadzonych na placu przed prefekturą.

Policja użyła przeciwko robotnikom gazów łzawiących i otworzyła ogień z broni automatycznej. Zginął jeden robotnik, zaś sześć osób odniosło ciężkie rany. Inne oddziały policyjne urządziły w całym mieście nagonkę na robotników, bijąc ich pałkami gumowymi.

Związki zawodowe postanowiły ogłosić na dzień 18 października strajk protestacyjny w całej Toskanii.

Sportowcy radzieccy gośćmi Wrocławia

Wczoraj przybyli do Wrocławia reprezentanci sportu radzieckiego, którzy wystąpią w wielkiej imprezie organizowanej w Hali Ludowej przez Główny Urząd Kultury Fizycznej i Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

Siatkarze i koszykarze radzieccy są mistrzami Europy i pokonali w turniejach warszawskim i łódzkim najlepsze zespoły Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Na granicy województwa miłych gości powitali imieniem władz dyr. Urzędu Kultury Fizycznej mgr. Skrocki i TPPR ob. Gębecki.

Szczegółowy program meczów Polska — ZSRR podajemy na str. 6.

WZOREM KOLONIZATORÓW

Plan Marshalla bez maski

POLITYCY AMERYKAŃSCY nazywają często plan Marshall'a „programem odbudowy „Europy". Wniknijmy nieco dokładniej w szczegóły tego programu.

Wiadomo, że gospodarka niemal wszystkich krajów europejskich poniosła wskutek wojny ogromne straty. Jak potworny był ogrom zniszczeń, może nam o tym dać pojęcie raport ekonomiczny, opublikowany na jednym z komitetów ONZ, gdzie stwierdzono, że:

„W spustoszonych wojną krajach nastąpiło tak wielkie zmniejszenie siły pociągowej w rolnictwie, że do starczone przez UNRRA traktory w liczbie 23-ch tysięcy i konie w ilości 260 tysięcy — stanowia zaledwie 5 procent poniesionych strat".

Nie mniej zapewne, jeśli nie więcej, ucierpiał przemysł tych krajów.

Rzecz jasna, że do ożywienia ekonomiki Europy potrzebne są nade wszystko dostawy urządzeń technicznych, maszyn i surowców, potrzebnych do odbudowy przemysłu i rolnictwa; dostawy gotowych środków żywności czy manufaktury mają drugorzędne znaczenie i powinny nosić charakter chwilowy dla zaspokojenia palących potrzeb w początkach akcji, dopóki kraje te nie staną na nogach.

Minęło już pół roku od chwili zapoczątkowania dostaw amerykańskich według planu Marshall'a. W czasie tym przywieziono do Europy towarów amerykańskich na sumę 1446,5 milionów dolarów. Co jednak realnie dały Europie te miliony?

Konstatujemy, że:

urządzeń przemysłowych dostarczono na sumę 48,1 milionów dolarów — to znaczy około 3 procent globalnej sumy dostaw;

urządzeń i maszyn rolniczych — na sume 1,9 miliona dolarów, co stanowi jedną tysięczną ogółu dostaw;

wartość dostarczonych surowców dla potrzeb przemysłu wynosi 2 procent ogólnej sumy dostaw.

Natomiast wartość importu produktów w rodzaju tytoniu, papierosów, soków owocowych i jaj w proszku dosięga sumy 139,2 milionów, przekraczając trzykrotnie dostawy urządzeń przemysłowych i rolniczych razem wziętych.

Zestawienia te dowodzą niedwuznacznie, że Stany Zjednoczone nie dążą do odbudowy gospodarki europejskiej, wręcz na odwrót: celowo hamują proces jej odbudowy — na to, aby z jednej strony uzyskać rynek zbytu dla nadwyżek swego przemysłu i rolnictwa, z drugiej zaś, — aby utrzymać Zachodnią Europę w całkowitej zależności od siebie.

Ongiś kolonizatorzy wieźli w tropikalne kraje korale i inne groszowe świecidełka, wymieniając je za cenne surowce; rolę tych towarów odgrywają w imporcie amerykańskim „Chesterfieldy" czekolada i jaja w proszku, którymi monopole amerykańskie płacą za dostawy rudy szwedzkiej, uranu belgijskiego, ołowiu marokańskiego i ropy arabskiej...

Kongres Słowian protestuje

przeciwko ułaskawieniu

zbrodniarzy hitlerowskich

NOWY JORK (PAP). Kongres Słowian Amerykańskich złożył na ręce Trumana, Marshalla i Royalla (sekretarz armii), protest przeciwko decyzji władz amerykańskich ułaskawiania zbrodniarzy hitlerowskich. M. in. z aktu łaski ma skorzystać 17 zbrodniarzy, którzy w 1944 r. zamordowali w Malmedy 115 lotników amerykańskich.

Kongres domaga się ukarania tych wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za złagodzenie kursu wobec zbrodniarzy hitlerowskich oraz za współpracę z kartelami na zistowskimi.

Zaprzedanie Europy degeneratom

Znamienny głos »New York Post«

NOWY JORK (PAP) „New York Post" opublikował artykuł, w którym ostro wystąpił przeciwko obecnej polityce zagranicznej USA w Europie, nazywając ją „zaprzedawaniem Europy degeneratom".

Dziennik stwierdza, że głównymi filarami tej polityki stają się: Hiszpania frankistowska i Niemcy zachodnie, dodając, że zdradzono interesy Francji na rzecz prohitlerowskich przemysłowców.

Tezę ową dziennik opiera przytoczeniem żądań tych przemysłowców dalszego zwiększenia produkcji stali w Bizonii, oraz akcji Hoffmana mającej na celu całkowite wstrzymanie odszkodowań niemieckich.

Pomoc ekonomiczna Polsce

przysłuży się sprawie pokoju

Sensacyjne oświadczenie Wallace'a

CHICAGO (PAP). Henry Wallace odpowiedział na list sekretarza polskiej sekcji Kongresu Słowian Amerykańskich, Jasińskiego, w którym ten postawił przywódcy amerykańskiej partii postępowej kilka pytań.

Wallace w oświadczeniu swym opowiedział się za: a) obecnymi granicami Polski nad Odrą i Nysą, b) udzieleniem Polsce pomocy ekonomicznej przez Stany Zjednoczone.

Wallace potępił ataki republikanów i demokratów na granice Polski, które rozpoczął swego czasu James Byrnes. Stając na stanowisku udzielenia pomocy Polsce, Wallace podkreślił, że stale walczył o pomoc dla tych krajów, które najwięcej ucierpiały przez wojnę. Zdaniem jego, pożyczka dla Polski w celach jej odbudowy i rozwoju była by również pożyteczna dla gospodarki amerykańskiej, oraz przysłużyłaby się jednocześnie sprawie pokoju światowego.

Walka o jakość

— to walka o eksport

JEST RZECZĄ ZROZUMIAŁĄ, że nasz wywóz w ostatnich latach bazował głównie na surowcach, które w roku 1945 stanowiły 74,3 proc. całego eksportu, w roku 1946 — 69,2 proc., w 1947 — 65,6 proc. Cyfry te, mimo widocznej tendencji do spadku, są jednak wyższe niż w latach przedwojennych, kiedy eksport artykułów w stanie surowym wynosił 45 proc. ogólnego wywozu.

Ilość tę uważaliśmy za niewystarczającą, twierdziliśmy, że jest to wynikiem niskiego uprzemysłowienia kraju, tym bardziej, że drugą połową życia, wynoszącą 40 proc. całego wywozu, były półfabrykaty, przerabiane dalej w fabrykach zagranicznych. Na artykuły w stanie daleko posuniętej obróbki, a więc na eksport najbardziej zyskowny, dający zatrudnienie wielkiej liczbie wykwalifikowanych robotników, przypadało 15 proc.

Bezpośrednio po wojnie olbrzymie potrzeby rynku wewnętrznego uniemożliwiały wywóz artykułów gotowych. Trzeba było nawet wiele z nich sprowadzać zza granicy, jak np. smalec, konserwy, mleko przemysłowe itp.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Należy dołożyć starań, by przywożąc surowce oraz maszyny i urządzenia, systematycznie wzmagać wywóz artykułów w stanie daleko posuniętej obróbki.

Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na znamienne zjawisko, zachodzące na rynkach światowych.

Powojenny głód towarowy został w dużym stopniu zaspokojony. Gdy niedawno jeszcze największą troską zniszczonych krajów było zapewnienie sobie importu niezbędnych artykułów, to obecnie na czoło wybija się umiejętność ulokowania na rynkach zagranicznych wyprodukowanych towarów. Do głosu doszły znowu zagadnienia takie, jak drobiazgowa i sumienna analiza rynków eksportowych, konieczność zaspokojenia gustów i przyzwyczajeń zagranicznego obiorcy, kwestia konkurencyjnej ceny i jakości towaru. Towar nieodpowiadający określonym warunkom coraz mniej może liczyć na zbyt poza granicami kraju.

W świetle tych uwag, jakże słuszne są starania naszego przemysłu o utrzymanie na wysokim poziomie jakości szybko rosnącej produkcji! Żądają tego zarówno wzrastające wymagania wewnętrznego odbiorcy, który nie zadowala się już każdym, rzuconym na rynek towarem, jak i interesy naszego eksportu, który staje w obliczu zaczynającej się walki konkurencyjnej.

Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają żywić przekonanie, że z walki tej wyjdziemy zwycięsko.

K.

Czyste i jasne domy

dla ludzi pracy

KATOWICE (PAP). W wyniku zainicjonowanej przez Radę Państwa akcji polepszenia warunków bytu klasy robotniczej, trwają w chwili obecnej w ośrodkach robotniczych rozległe prace nad podniesieniem sanitarnego i estetycznego stanu mieszkań robotniczych.

Ukończono już w 50 proc. prace na terenie Chorzowa, gdzie zakłada się przewody wodociągowe i kanalizacyjne, przebudowuje jezdnie i remontuje gruntownie dużą kolonię robotniczą w Maciejkowicach.

W Zabrzu trwają prace przy odnowieniu trzech kolonii robotniczych, gdzie odnawia się wnętrza, daje nowe podłogi, maluje okna i drzwi.

W powiecie gliwickim, obok przeprowadzanych wewnętrznych remontów mieszkań, zużytkowano przyznane przez Radę Państwa kredyty na doprowadzenie światła elektrycznego do domów robotniczych i oświetlenie ulic.

PRZEGLĄD prasy

Oni straszą, a my się nie boimy

„GŁOS LUDU" zamieszcza artykuł D. Zasławskiego p. t. „Nasza jesień", w którym autor radziecki przeciwstawia planowy bieg życia w ZSRR i krajach demokracji ludowej — chaosowi w Europie Zachodniej. W artykule tym czytamy m. in.:

Kapitalizm amerykański wziął na siebie obowiązek gospodarczej odbudowy Europy. Minęły trzy lata. Zobowiązanie nie zostało wypełnione. Amerykański kontrachent okazał się bankrutem. Nie potrafił postawić Zachodniej Europy na własnych nogach. Przeciwnie — gospodarka Anglii, Francji, Belgii, kuleje bardziej niż w pierwszych miesiącach po wojnie.

Europa Zachodnia jest chora gospodarczo. Francja gorączkuje. Anglia jest wycieńczona. Amerykańskie dolary idą nie na uzdrowienie chorego, lecz na podtrzymanie jego życia. Nie lokuje się ich jako kapitału, lecz wstrzykuje jak morfinę lub kamforę.

I stąd trwoga, stąd niesprawiedliwość stąd wieczny niepokój w całej Zachodniej Europie. Robotnicy buntują się widząc przed sobą widmo nieuchronnie zbliżającego się głodu. Burżuazja traktuje życie jak francuscy arystokraci przed rewolucją 18-go wieku: „po nas potop". Krzykiem o planie Marshalla stara ją się zasłonić przed narodami prawdziwą sytuację.

Marshallowska awantura ponosi definitywne fiasko. Autorzy jej starają się winę tego zwalić z chorej głowy na zdrową. Przypisują niepowodzenie swego przedsięwzięcia Związkowi Radzieckiemu i krajom nowej demokracji. Grożą wojną i stwarzają militarystyczne nastroje. Wskrzeszają faszyzm w Europie i w Ameryce, by zdławić niezadowolone narody i wszelką opozycję w własnych krajach oraz wywołać zatrutą atmosferę narodowych waśni na całym świecie. Chcieliby poróżnić między sobą przede wszystkim narody Wschodniej Europy. Pracują nad tym już przeszło trzy lata. Co więcej — panowie Churchill zaczęli przygotowywać trzecią wojnę światową jeszcze wtedy, kiedy nie skończyła się druga.

Stwierdziwszy, że nie udało im się to i nie uda, gdyż narody słowiańskie zbliżyła do siebie wspólna walka o wolność, autor pisze:

„On straszy, a ja się nie boję" powiedział wielki Tołstoj o pewnym przedrewolucyjnym pisarzu rosyjskim, który w utworach swoich opisywał mnóstwo okropności. To samo możemy powiedzieć o awanturze Marshalla i o innych kapitalistycznych awanturnikach. „On straszą, a my się nie boimy". — Wściekliznа jest niebezpieczna — ale wściekliznа nie jest siłą.

Z BLISKA i Z DALEKA

ŁÓDŹ. *W sali teatru Domu Żołnierza w Łodzi odbyła się akademia poświęcona piątej rocznicy bitwy pod Lenino. Na akademię przybyli przedstawiciele władz z wojewodą łódzkim ob. Szymankiem na czele.*

OLSZTYN. *W Olsztynie odbyła się manifestacja ku czci polsko-radzieckiego braterstwa broni.*

KRAKÓW. *Oddział krakowski Związku Zawodowego Literatów bierze żywy udział w „Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej", organizując w tym okresie szereg imprez, nad którymi ogólne kierownictwo powierzono krytykowi literackiemu Henrykowi Vogelowi.*

BRATYSŁAWA. *W jednej ze spółdzielni wiejskich na Słowacji przystąpiono do zbiorów ryżu. Zbiory okresla się jako bogate.*

FRANKFURT. *Amerykańskie dowództwo lotnicze w Wiesbaden doniosło o rozbiciu się jednego z bombowców biorących udział w „moście powietrznym" do Berlina. Katastrofa nastąpiła w pobliżu Renu.*

WIEDEŃ. *Bawiący obecnie w Wiedniu John Foster Dulles odbył konferencję z kanclerzem Figlem i wicekanclerzem Schaerfem.*

LONDYN. (PAP) — *Brytyjski minister Skarbu sir Stafford Cripps wrócił w poniedziałek rano z Paryża do Londynu. Minister Cripps brał udział w obradach ministrów finansów 5 państw Bloku Zachodniego.*

PARYŻ. *We wtorek po południu Rada Bezpieczeństwa ma wznowić debatę nad sprawą Berlina. W związku z tym odbywają się ożywione rozmowy żałuli sowe między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich z jednej strony, a delegatami t. zw. „Małej szóstki".*

HAIFA. *Formalne połączenie komunistycznej partii żydowskiej i komunistycznej partii arabskiej na terenie Palestyny nastąpi w piątek.*

MOSKWA. *Nakładem wydawnictwa „Prawdy" ukazał się zbiór poezji Tuwima przetłumaczonych na język rosyjski przez wybitnego poetę współczesnego Michałkowa. Nakład zbioru — 150 tys. egzemplarzy.*

LONDYN. *U wybrzeży Anglii zatonęła łódź należąca do lotniskowca „Illustricus". Spośród znajdujących się w łodzi 29 marynarzy, uratowało się zaledwie kilku.*

RZYM. *W Genui rozpoczęto „Miesiąc przyjaźni włosko - radzieckiej". Przez ulice miasta przemaszerowały organizacje robotnicze z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób, po czym na jednym z placów odbył się wiec publiczny.*

Wyniki wyborów

do Francuskiej Rady Republiki

PARYŻ. (PAP) — Dotychczasowe wyniki wyborów do Rady Republiki Francuskiej, które odbyły się w 90 departamentach ub. niedzieli są następujące:

Komuniści otrzymali 10.249 delegatów, socjaliści — 17.590 delegatów, tak zwani niezależni lewicy — 9.243, MRP — 8.980, radykalni socjaliści — 12.324, prawica pod etykietą t. zw. niezależnych — 21.198, PRL — 3.293, RPF — 12.998. Pozostałe listy zdobyły 3.203 delegatów.

Nowa zwyżka cen we Francji

PARYŻ. — Rząd podał do wiadomości Krajowego Komitetu Cen projekt nowej zwyżki cen artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Według tego projektu, cukier podrożeje o 50 procent, margary na o 95 proc., oliwa o 110 proc., czekolada o 17,2 proc., kawa o 19 proc. mydło o 110 proc. itd.

W kołach gospodarczych Paryża uważa się, że nowa zwyżka cen pozostaje w związku z dewaluacją franka.

Dewaluacja podwyższa oficjalny kurs dolara w stosunku do franka z 214 do 264 fr. za dolar.

Dzieła Mickiewicza

MOSKWA — W celu uczczenia 150-rocznicy urodzin Mickiewicza radzieckie wydawnictwo literatury pięknej przygotowuje nowe wydanie dzieł poety. Będzie to czwarte z kolei wydanie utworów Mickiewicza w języku rosyjskim.

Wzrost przestępczości w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Władze brytyjskie są poważnie zaniepokojone znacznym wzrostem przestępczości na terenie państwa. Według najświeższych danych statystycznych, do 1 października b. r. policja brytyjska otrzymała prawie 500 tysięcy meldunków o różnego rodzaju przestępstwach i zbrodniach wobec 472 tysięcy w roku ubiegłym i 283 tysięcy w roku 1938.

Marshall w Rzymie

RZYM (PAP). Sekretarz Stanu USA Marshall przybył w poniedziałek w południe z Aten do Rzymu. Przypuszcza się, iż min. Marshall odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu włoskiego, prawdopodobnie na te maty związane z zagadnieniem przyszłości b. kolonii włoskich.

„Tajemnice morskich głębin"

w numerze 42-im **»PRZYJACIELA«**

tygodnika dla starszych dzieci. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. W-119

Bogaty dział zagraniczny i gospodarczy z korespondencjami własnymi z Paryża, Moskwy, Rzymu, Pragi, Londynu, Sztokholmu, Brukseli i Chicago przynosi

»Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy«

najstarszy dziennik Odrodzonej Polski

21 bm. 1500 numer **21 bm. 1500 numer**

W 127

Nie pomogły dekrety ani kolby karabinowe...

Strajk o sprawiedliwość społeczną

OD CHWILI WYZWOLENIA FRANCJI spod okupacji hitlerowskiej górnik i kolejarz francuski włożyli w dzieło odbudowy zniszczonego kraju najwięcej wysiłku, ponieśli najwięcej ofiar. Hasło „retrousser les manches" (zakasać rękawy), rzucone robotnikom francuskim w pierwszych dniach oswobodzenia, przez Partię Komunistyczną, zostało podjęte i wprowadzone w czyn w pierwszym rzędzie przez górnika i kolejarza Francji. W niespełna rok po wyzwoleniu ruch kolejowy na całym obszarze Francji odbywał się normalnie. Wydobycie węgla w kopalniach francuskich osiągnęło już w 1946 r. stan przedwojenny.

Nic więc dziwnego, że górnik francuski, który w czasie okupacji, celem obrony interesów narodu, nie ulękł się zorganizowania strajku, — że ten sam górnik przeciwstawił się z całą stanowczością polityce, naruszającej najistotniejsze interesy klasy robotniczej. Robotnik francuski, który od chwili usunięcia od władzy komunistów stracił swych przedstawicieli w rządzie, zmuszony był sam stanąć w obronie własnych interesów.

Zeszłoroczny strajk w listopadzie wykazał, że francuska klasa robotnicza nie pozwoli narzucić sobie polityki wyzysku, prowadzonej przez rządy Francji na rozkaz Ameryki, polityki, która w ramach planu Marshalla prowadzi kraj do całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od kapitału amerykańskiego.

Rząd Schumana złożył wówczas uroczystą obietnicę uregulowania palącego zagadnienia cen i płac, o które walczyli strajkujący.

Jednakże ani rząd Schumana, ani żaden z następnych rządów nie spełnił słusznych żądań podwyżki płac. Wręcz przeciwnie. Polityka układów londyńskich, umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi i paktu wojskowego dowiodła, że reakcyjne rządy Francji podporządkowały interesy narodu francuskiego żądaniom kapitalistów.

Przepaść między cenami artykułów pierwszej potrzeby a płacami robotników pogłębiała się prawie z każdym dniem. W porównaniu z r. 1938 stopa życiowa klasy robotniczej obniżyła się o 49%, zyski kapitalistów wzrosły natomiast 30 krotnie w tym samym czasie. Udział robotników w dochodzie narodowym spadł z 45% do 38%, podczas gdy udział kapitalistów wzrósł z 29% do 42,5%.

Zdając sobie sprawę z siły, jaką reprezentowała wśród mas robotniczych Konfederacja Generalna Pracy (CGT), reakcyjne elementy Ameryki i Francji dołożyły wszelkich starań, by rozbić jedność mas. Miliony dolarów poświęcono na zorganizowanie rozłamowego związku Force Ouvriere. Napróżno. Jedności ruchu mas robotniczych nie udało się rozbić.

Obecny strajk, który rozpoczął się 4 bm., jest największym strajkiem, jaki zna historia Francji ostatnich lat. Przeszło pół miljona robotników, należących zarówno do CGT, jak i do CFTC (Konfederacja Chrześcijańska), porzuciło pracę na znak protestu przeciwko fałszywej polityce, jaką rządy Francji stosują wobec robotników. Formalna bitwa, jaką na ulicach Grenoble stoczyły oddziały milicji de Gaulle'a z protestującym tłumem, stała się ostrzeżeniem dla robotników francuskich przed istotnymi zamiarami kandydata na dyktatora Francji.

Żaden z dotychczasowych strajków nie wykazał takiej zwartości, takiej solidarności wśród szeregów strajkujących. Solidarności tej nie potrafiły rozbić ani kompanie bezpieczeństwa swymi pałkami, kolbami i bombami łzawiącymi, ani dekrety mobilizacyjne rządu, ani też obietnice wypłacenia specjalnych premii dla tych, którzy powrócą do pracy.

„New York Herald Tribune" w swym wydaniu kontynentalnym nazywa obecny strajk „strajkiem ponadnarodowym", dowodząc, że wpływ jego odbije się na całej Zachodniej Europie, a przede wszystkim na planie Marshalla.

Elen.

LIST Z WARSZAWY

Po czterech latach

KIEDY przepełniony pociąg pośpieszny Kudowa — Warszawa wyrzucił mnie wczesnym rankiem na Dworcu Głównym, straciłam na chwilę głowę.

To, co się dzieje na małym placu przeddworcowym trudno nazwać wielkomiejskim ruchem. To jakieś niesamowite kłębowisko ludzi, samochodów, konnych dorożek i wózków ręcznych, poruszających się w najrozmaitszych kierunkach i wymijających się z żonglerską zręcznością.

Trzeba być warszawiakiem, żeby zachować spokój i między męską taksówki, kopytami końskimi, a kółkami wózka bagażowego umieć znaleźć swoją własną drogę.

Wreszcie wolna przestrzeń szerokiej ulicy. Teraz można rozejrzeć się spokojnie, uważnie i utrwalić w sobie pierwsze wrażenie. Wspomnienia z przeszłości walczą z obrazem rzeczywistości.

Cztery lata temu tymi samymi ulicami, wraz z całym tłumem bezdomnych nędzarzy wychodziło się na nie znaną tułaczkę z miasta, które leżało martwe w zwaliskach ruin.

Dziś ruiny cofnęły się wstecz. Nie widzi się ich tak boleśnie, a może nie chce się widzieć.

Wyższe piętra wielkich domów świecą jeszcze pustkami, ale partery są już wszędzie odbudowane. Ktoś bardzo słusznie określił, że Warszawa powojenna — to parterowa stolica.

Cztery lata temu, miasto żegnało nas śmiertelną ciszą. Dziś wita mocnym rytmem nowego, rwącego znów naprzód życia.

Jak dawniej dzwonią poczciwe, czerwone tramwaje, jak dawniej mkną taksówki i kuszą wystawy sklepowe czyste, piękne, pełne wszelkiego dobra.

Wspomnienia i porównania między Warszawą „z wczoraj" i „z dziś" biorą, przybyszu, twe myśli w niepodzielne władanie i będą ci dotrzymywać kroku do ostatniego dnia twego pobytu.

W OGONKU PO... MIEJSCE

Wyruszam na miasto biorąc za przewodnika węch dziennikarski. Przed hotelem „Polonia" po drugiej stronie jezdni stoi długa kolejka.

Na oko 60 do 70 osób. Stanęłam więc i ja chcąc się przekonać jak to warszawiacy jeżdżą swymi autobusami.

Nie czekałam długo. Z cichym szelestem motoru zetoczył się wspaniały „Leyland".

— No teraz się zacznie — pomyślałam i wprawiona w przypuszczanie szturmu do wrocławskich tramwajów, wybiegłam z kolejki. Jak na komendę odwróciły się głowy wszystkich stojących przede mną i za mną. Kilkadziesiąt par oczu wyrażających najwyższe zdumienie osadziło mnie na miejscu w pozycji żony Lota.

Tymczasem właściciele pierwszych miejsc w ogonku wchodzili godnie i statecznie, zajmując w autobusie zasłużone miejsca siedzące.

Nikt się nie tłoczył, nikt nikogo nie popychał.

Chciałam się cofnąć niepostrzeżenie, jednak mi się to nie udało. Bo oto skądś wysunął się gazeciarz — typowy andrus warszawski. Przekrzywił czapkę na bakier stanął o dwa kroki i zmierzywszy mnie pogardliwym wzrokiem, wycedził przez zęby.

— Do autobusu jak na karuzelę się pcha! Wiadomo, prowincja...

Wykręcił się na pięcie, a za chwilę wskakiwał już do przejeżdżającego tramwaju wykrzykując donośnie tytuły gazet.

O hańbo, o wstydzie! — łkało we mnie moje upokorzone serce. Na szczęście nie miałam na sobie oznak świadczących o tym, że ta prowincja przyjechała z wielkiej stolicy Ziem Odzyskanych.

ZNÓW NOWY ŚWIAT

Nowy Świat, pod koniec powstania uważany za ulicę, z której pozostała tylko nazwa, zatrzymał mi oddech w piersi. Stałam jak urzeczona. Ani śladu ruin i gruzów. Jeden, przy drugim stoją już nowe gmachy. Jedne wykończone całkowicie, drugie oto czone szkieletami rusztowań. Dla przechodniów zostawiono tylko wąski odcinek chodnika. Często rusztowania spychają ich na jezdnię, ale warszawjacy idą uśmiechnięci i dumni, że parterowa stolica rośnie coraz wyżej.

Przez Nowy Świat nie chodzą jeszcze tramwaje. Jezdnią suną tylko olbrzymie czerwone Chaussony i długim sznurem ciągną pełne wozy z cegłą..

Maria Horodyska

Chodźmy odpocząć do »ZUS-u«

Długo błądziłam po terenach wystawowych.

Na terenie „B" tłumy ludzi.

Przed Centralą Tekstylną tłok. — Przy pawilonie Przemysłu Papierniczego gwar młodych głosów. Fala powyrywa mnie ze sobą. Zwiedzamy Pawilon Spółdzielczy, Pawilon Chemiczny, Pawilon Komunikacyjny. Nogi niosą mnie coraz leniwiej. Barwność i różnorodność eksponatów zaczęła mnie nużyć. Poprzez chaos zmęczonych myśli dochodzi do mej świadomości głos: „chodźmy odpocząć do ZUS-u...".

Odpocząć! — myśl ta była dla mnie zachętą, by iść w ślad za nią. Często mijałam Pawilon Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zwracałam uwagę na lekki i wdzięczny styl jego budowy, nie zatrzymując się przy nim dłużej.

Tym razem jednak...

Pawilon ten o jasnych, oszklonych ścianach przywitał mnie szeregiem gościnnie czekających leżaków. Za szklaną ścianą ambulatorium lekarz i pielęgniarki w białych fartuchach u dzielają pomocy.

Przy bocznej ścianie zasłona, zza której dochodzą dźwięki.

Ciekawość spowodowała, że znalazłam się wśród widzów, na prostej sosnowej jasnej ławce, oczekując wraz z innymi wyświetlania filmu.

— Będą pokazywać film „ZUS-u" objaśnia mnie mój sąsiad, mały szkrab. — Szkoda, że nie dadzą filmu ptasiego!

Tymczasem przed oczami pojawiają się napisy:

Instytut filmowy przedstawia...

Scenariusz: Z. Woszczyńskiego...

Realizacja...

Zaczyna się akcja. Wypadek na ulicy. Pogotowie, lekarz, szpital.

Kręcę się niecierpliwie na ławce. W miarę jednak przesuwania się obrazów, ciekawość moja wzrasta.

Widzę jak w klinice przychodzi na świat młody obywatel. W zręcznych rękach siostry, po kąpieli i serdecznym klapsie, rozkrzyczane stworzonko owinięte w białe pieluszki jak porczawka, z numerkiem na łapce dostaje się do sali niemowląt, gdzie szeregi wykwalifikowanych sióstr przyjmują je w swoją opiekę.

Zaczęłam dziwić się cyfrom.

Ubezpieczenia rodzinne... Jedna trzecia ludności kraju posiada legitymacje ubezpieczeniowe... Apteki wydają — 250 milionów leków rocznie... Lampy kwarcowe opalają na brąz ciałka słabszych dzieci.

W gabinetach lekarskich naświetlanie, diatermia, solux, kwarcówka, Roentgen, hydroterapia.

Prześwietlanie. Wysyłanie do sanatoriów. Walka z gruźlicą. Zabiegi chirurgiczne ratują omal że beznadziejnie chorych gruźlików.

Spokój ogarnia mnie coraz większy. Widzę na obrazach przesuwających się przed oczami dziesiątki sanatoriów w przepięknych górzystych okolicach, w kuracyjnych miejscowościach, oddanych na wczasy dla robotników i pracowników umysłowych.

Film dobiega końca, dając w ostatnim swym silnym akordzie przekonywujące hasło: „Ludność korzysta w całej pełni z ustawodawstwa socjalnego".

I znowu siadłam w leżaku, lecz tym razem silniejsza, bo czułam się pod opieką potężnej instytucji społecznej, która czuwa nad naszym zdrowiem i w chorobie lub starości daje odpoczynek po wytężonej pracy.

Barwne statystyki na ścianach przemawiały do mnie już nie tylko suchymi cyframi.

Tymczasem za szklaną ścianą ambulatorium, wysoki lekarz i mała pielęgniarka w białym fartuchu nieustannie udzielali pomocy przygodnym pacjentom.

Za kotarą znowu rozległy się dźwięki. Tym razem mój mały sąsiad — szkrab doczekał się ptasiego filmu.

Odtąd słowa: — „Chodźmy odpocząć do ZUS-u" — nie będą już dla mnie pustymi dźwiękami.

I. Cz.

Kto zna sprawki Fritza Hainischa?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko Fritzowi Hainischowi, kierownikowi niemieckiej administracji cywilnej we Lwowie podczas okupacji.

Osoby, posiadające wiadomości o Hainischu, proszone są o zgłoszenie się osobiście lub listownie w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55, IV-te piętro.

Trująca kawa

W zachodnim sektorze Berlina wydawano mieszkańcom w ramach przydziału po 75 gramów prawdziwej mielonej kawy. Po kilku dniach z różnych stron zaczęły napływać zażalenia, że kawa ta jest fałszowa na i stanowi szkodliwy dla zdrowia surogat.

Poddano kawę badaniom chemicznym i okazało się, że domieszka prawdziwej kawy była minimalna. Większą część stanowiła cykoria i jakiś nieustalony proszek. Po wypiciu kawy konsumenci dostawali kurczów żołądka i skarżyli się na bóle. Lekarze stwierdzili, że owa nieznana domieszka powodowała u zatrutych sztuczną senność i szalone pragnienie dobrej, prawdziwej kawy.

Dotychczas zagadki tej nie rozwiązano i nie wiadomo, jaka substancja stanowiła tę szkodliwą domieszkę, którą władze amerykańskie i brytyjskie obdarzyły berlińczyków w ich strefie okupacyjnej.

Wśród czasopism

Zmierzch reportażu i projekty Osmańczyka

POZA KILKOMA TYGODNIKAMI, znanymi ogólnie w Polsce i łatwo dostępnymi w każdym kiosku, rzadko dociera do rąk czytelnika dolnośląskiego doskonale redagowana „Arkona". „Arkona", obok stroniącej wciąż od Wrocławia „Odry" jest jednym z nielicznych pism t. zw. „regionalnych", t. zn. odzwierciadlających zagadnienia rejonu bez wskrzeszania szkodliwych separatyzmów. Po likwidacji „Wiatru od morza" i wobec chwilowego niedorozwoju „Tygodnika Wybrzeża", „Arkona" spełnia rolę kulturalnej trybuny nie tylko dla obszaru Pomorza Wschodniego i Wielkiego ale także dla całego Wybrzeża.

Jedyną rzeczą, jaką można zarzucić temu inteligentnie redagowanemu pismu, jest zbyt obszerne w stosunku do innych omawiany dział plastyki, a to zapewne z powodu obecności w redakcji kilku znanych plastyków pomorskich. Ostatni jednakowoż numer obala nawet i ten zarzut. Wiele pism czołowych mogłoby z dużą dla siebie korzyścią czerpać przykład z prowincjonalnej „Arkony".

Specjalną uwagę chciałbym zwrócić na zamieszczony w 7/9 numerze „Arkony" artykuł **Karola Wiktora Zawodzińskiego** p. t. „Wielka publicystyka, wielki reportaż".

W ostatnim numerze „Kuźnicy" **Zdzisław Libera** słusznie podkreśla, iż kolebką publicystyki polskiej był okres pozytywizmu. Wyrósł wtedy las konkretnych problemów, które dojrzały się jak najszybszego rozwiązania i wyświetlenia. U źródeł publicystyki pozytywistycznej stali jej ojcowie chrzestni: Bolesław Prus, Świętochowski, Dygasiński, Orzeszkowa. Ludzie ci przekazali późniejszym pokoleniom najszczytniejsze tradycje publicystyki, która w ich właśnie okresie i za ich pośrednictwem przekształciła się od razu w pozycję, stojącą na pograniczu dziennikarstwa a literatury pięknej. Abstrahując od wartości ideologicznych tego okresu, jesteśmy świadkami narodzin publicystyki, jak ją nazywa Zawodziński, „wielkiej".

Drugi rozkwit publicystyki polskiej widzi Zawodziński w jakieś dziesięć lat przed wybuchem ostatniej wojny światowej.

Autor cytuje nazwiska „mistrzów pióra" tego okresu, niezależnie od ich przekonań politycznych: należą do nich Stachniuk, Zbyszewski i Heydl.

Równolegle do „wielkiej publicystyki" Zawodziński zastanawia się nad genezą i rozwojem „wielkiego reportażu". „Jak wielka publicystyka — pisze on — jest gatunkiem literackim, należącym do prozy, gdzieś na pograniczu między wymową (?) a historią, tak „wielki reportaż" należy już do literatury pięknej, do „prozy narracyjnej", zastępując dziś dawniejsze diariusze i pamiętniki".

Wydaje się jednak, że autor wprowadza tu pewne pomieszanie pojęć, identyfikując „faktomontaż z „wielkim reportażem". Zaliczanie do „wielkiego reportażu" „Dymów nad Birkenau", wstrząsających opowieści Borwicza obok „Na tropach Smętka" Wańkowicza świadczy o zatarciu różnicy pomiędzy owym właśnie „faktomontażem", będącym pozbawioną cech literackich próbą zestawienia kilku obiektywnych obrazów, a „wielkim reportażem", stanowiącym już pewną zdecydowaną wartość literacką.

Ponieważ reportaż stanowił do niedawna i stanowi wciąż jeszcze w prasie literackiej, jak i codziennej jedną z najbardziej popularnych form „krótkokometrażowej" twórczości o literackim zabarwieniu, warto zastanowić się nad jego celowością.

Brak w naszej prasie prób kontynuacji „wielkiego reportażu". Od kiedy ucichło nazwisko Gila, tradycję reportażu przejmuje Waldorff, ostatnio na łamach „Odrodzenia" także Putrament. Na tych trzech na zwiskach wypadnie jednak chyba poprzestać, a w najlepszym wypadku dodać dwa — trzy nazwiska zdolniejszych reportażystów prasy codziennej.

„Wielki reportaż" w formie książkowej, tak popularny przed wojną, ograniczył się u nas tymczasem wyłącznie do tematyki wojennej, nie uwzględniając (z nielicznymi wyjątkami) zagadnień dnia współczesnego. Jeśli wierzyć wypowiedziom kilku czołowych literatów od kilku miesięcy pracujących „w terenie", jesteśmy świadkami narodzin takiego, ogromnie popularnego gdzie indziej „wielkiego reportażu". Słychać coś o próbach, prowadzonych w tym kierunku przez Andrzejewskiego.

Na marginesie chciałbym zwrócić uwagę na artykuł Edmunda Osmańczyka, zamieszczony w ostatnim numerze „Przekroju", który porusza dwa nader aktualne i zasadnicze problemy.

Osmańczyk rzuca projekt sprowadzenia do Polski zwłok Chopina z okazji inauguracji Roku Chopinowskiego. Trudno odmówić słuszności temu projektowi. Chopin, który jeszcze ciągle przez znakomitą większość cudzoziemców nie jest uważany za Polaka, godny jest tego, aby spocząć w kraju, który tak gorąco ukochał i którego nigdy się nie wyrzekł. Byłby to zarazem najpiękniejszy wyraz hołdu, jaki możemy złożyć naszemu wielkiemu kompozytorowi.

Drugim projektem Osmańczyka, wystosowanym w postaci formalnej petycji do Sejmu R. P., jest utworzenie pokaźnej nagrody chopinowskiej, przyznawanej podobnie jak na grodą Nobla rok rocznie najzdolniejszemu kompozytorowi czy pianiście.

Nagroda im. Chopina stałaby się ważkim atutem propagandowym i wyniosłaby Polskę do roli mecenasa muzyki ogólnoświatowej. Sądzimy, że rola taka słusznie należy się ojczyźnie Chopina, największego z kompozytorów światowych.

Dobrze by było, gdyby oba projekty Osmańczyka nie przebrzmiały bez echa, lecz zostały zrealizowane. Opinia światowa, która zaczyna w nas widzieć naród prężny gospodarczo, naród niedościgniony w odbudowie, musi ocenić także nasz wielki wkład w kulturę świata.

Leszek Goliński

Z CZEGO ŻYJĄ

Nie tylko 12-tka

Żałować należy, że kolega Sułek jeździ tylko „dwunastką". Felieton Sułka znalazł poklask wśród korzystających z „dwunastki", ale równocześnie spowodował powódź listów od naszych czytelników, jadących „trójką" i „dziewiątką". Jeżeli chodzi o „trójkę", to okazuje się, że pracownicy „Pafawagu" zrobili nawet specjalne zebranie, na którym uchwalili wnieść petycję do M.Z.K. ażeby w godzinach rannych umożliwiły im dostanie się do pracy, przez zwiększenie ilości kursujących wozów.

Jeden z czytelników, mieszkający na Zalesiu, pisze nam na temat: „Źle jest z „dwunastką", ale jeszcze gorzej jest z Zalesiem. Tramwaje „9" i „16" w godzinach rannych kursują bardzo rzadko, posuwają się w żółwim tempie, nie tylko wypełnione wewnątrz ale i na zewnątrz obwieszone gronami ludzi. O nieszczęście nie trudno, ale nie należy się dziwić ludziom, śpieszącym do pracy".

Do skarg tych dołączają się i karłowiczanie, skarżąc się na zbyt długie odstępy czasu w kursowaniu „dwójki".

Mamy nadzieję, że dyrekcja MZK weźmie pod uwagę te skargi mieszkańców. TUWICZ

Kompromitująca statystyka MUO

Dzielnie do walki z analfabetyzmem

stanął Związek Metalowców

Plan pięcioletni walki z analfabetyzmem przewiduje, że z chwilą jego zakończenia nie będzie ani jednego analfabety w Polsce. Realizacją tego planu zajmują się inspektoraty szkolne oraz wyłonione Rady Społeczne do walki z analfabetyzmem.

Niestety na terenie Wrocławia po stępy tej walki nie są takie, jakich należało oczekiwać. Przyczyny tkwią przeważnie w niedocenianiu zagadnienia przez czynniki do tego powołane. Przykładem mogą być choćby nasze urzędy obwodowe, na których spoczywa obowiązek zarejestrowania wszystkich analfabetów na terenie miasta. Według statystyki sporządzonej przez te urzędy mamy w mieście zaledwie 476 analfabetów. Tymczasem na projektowane kursy OKZZ zgłosiła 916 kandydatów, zaś inspektorat szkolny w swej ewidencji ma 1934 analfabetów. Ogólną liczbę pół- i analfabetów, we Wrocławiu ocenia się na około 6 tys osób.

Na marginesie należy zaznaczyć, że właściwie do tego zagadnienia podszedł urząd obwodowy w Leśnicy, zaś ze związków zawodowych Z. Z. Metalowców.

Co więcej Związek ten zobowiązał się ponieść opłaty dla sił uczących, zakupić książki dla uczniów, zeszyty, atrament itp. Związek Metalowców zgłosił na kursy takie ośrodki jak „Pafawag" (67 analfabetów), „Archimedes" (32), Fabr. Obra biarek (23), Fabr. Metali Kolorowych (47), Fabr. Baterii i suchych elementów (47), Fabr. Wodomierzy (40 analfabetów).

Ponadto zgłosiły się Fabr. Sztucznego Jedwabiu (42), Ośrodek Konfekcyjny (41), PPB (47), Centrala Sprzętu (34), Resort Techn. Z. M. (42), Z. O. M. (74). Sporo jeszcze przedsiębiorstw i instytucji w ogóle nie zareagowało na wezwanie Rady.

W tej chwili uruchomiono na zaplanowanych 80 zaledwie 26 kursów, w tej liczbie 9 dla metalowców. Po przeprowadzeniu dokładnej ewidencji, w miarę napływania zgłoszeń, będą otwierane dalsze kursy.

T. T.

DESZCZ

Wczoraj od godz. 9 wieczór mamy deszcz przy ciśnieniu barometrycznym bardzo niskim (wieczorem było około 740 mil.).

Wraz z opadami nastąpiło ocieplenie wskutek napływu ciepłych mas powietrza z zachodu. Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj 17 stopni a o 9 wieczór utrzymała się na 14-tu.

Notatnik wrocławski

✪ **Uczeni francuscy**, znawcy kultury słowiańskiej przyjeżdżają do Wrocławia. Są wśród nich: prof. Alfred Fichelle, wybitny slawista - geograf. Georges Luciani, znawca historii Słowian i Mercelle Ehrhard, profesorke języka rosyjskiego i historii Rosji. Wybitni uczeni zwiedzają Wystawę i nawiążą stosunki z uczonymi wrocławskimi.

✪ **Dziwne informacje** mają warszawskie i krakowskie gazety o wspaniałej na iglicę: że trwała 24 godziny ze lustra na iglicy „naprawiono" i t. p.

✪ **Elementarz** najlepszy dla analfabetów „Start" można dostać tylko w TUR. Powinien się znajdować we wszystkich księgarniach.

✪ **Kandydaci** do „Stowarzyszenia Księgowych w Polsce" otrzymać mogą deklarację do podpisu od p. Cz. Krassowskiego w administracji „Słowa Polskiego" (Nowotki 13) w godzinach biurowych.

✪ **Wyspa Słodowa** — to jest ulica na wyspie odrzańskiej. Kamienicę z oficyną pod nr. 27 remontuje Zarząd Nieruchomości Miejskich, ale część lokatorów już mieszka. Choć dom stoi nad Odrą — brak w nim wody i gazu. Ale zwłaszcza woda jest niezbędna. Wszelkie petycje do dyrekcji wodociągów nie odnoszą jednak dotąd skutku.

✪ **Miejska Biblioteka Publiczna** ogłasza, że wypożyczalnia czynna jest od 10 do 13 i od 15 do 18, a w sobotę od 10 do 16.

✪ **Wszyscy kandydaci**, zapisani do 9 klasy popołudniowej — wezwani zostali przez dyrekcję I Państwowego Gimnazjum i Liceum do stawienia się 28 października w kancelarii szkoły. Należy przynieść wszystkie dokumenty wraz z zaświadczeniem pracy.

✪ **1-szy sekretarz S. D.** — wezwał sekretarzy kół wrocławskich Stronnictwa i odbył z nimi konferencję w sprawie urządzenia w kołach prelekcji w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi w Polsce.

✪ **Elektrownia wrocławska** ogłosiła, że zawieszenie ograniczeń w zużyciu energii elektrycznej na obszarze Wrocławia kończy się z dniem 1 listopada. Grzejniki elektryczne ze względu na wytrzymałość przewodów nie mogą być włączane.

✪ **Wrocławska fabryka fajansu** — wykona plan rocznej produkcji w dniu 1 listopada. W ostatnim miesiącu (wrześniu) wykonano 164 proc. przewidzianej normy produkcyjnej.

✪ **Filia** wrocławskiej fabryki fajansu będzie otwarta na Karłowicach przy ul. Długosza. Termin otwarcia wyznaczono na 1 grudnia.

✪ **Gwałtownie opadają** liście z drzew. Już wiele odmian zrzuciło całkowicie listowie. Mimo znośnej temperatury — odczuwać się daje późna jesień.

Sportowcy radzieccy

Wielkie zainteresowanie wzbudza dzisiejszy występ znakomitych atkarzy i koszykarzy radzieckich w Hali Ludowej. Zawody zaczną się o godz. 16-ej.

Stracą obywatelstwo autochtoni

którzy lekceważą kursy repolonizacyjne

Podobnie, jak w roku ubiegłym, również i w tym roku Inspektorat Szkolny, w porozumieniu z Polskim Zw. Zach. organizuje kursy repolonizacyjne dla autochtonów. Kursy te odbywać się będą w szkole powszechnej nr 17 przy ul. Bossak-Haukego.

Okazuje się, że niektórzy z autochtonów nie bardzo chętnie korzystają z tych kursów. PZZ wychodząc przeto ze słusznego założenia, że po trzech latach każdy z autochtonów miał czas nauczyć się czytać i pisać po polsku, zwłaszcza, że miał ku temu sposobność, powziął uchwałę, że tym autochtonom, którzy nie wykażą się świadectwem ukończenia kursu, zostanie cofnięte nadane tymczasowe obywatelstwo.

Jak nas informuje Inspektorat Szkolny, w tym roku mają być uruchomione trojakie kursy, a mianowicie 1) dla początkujących, 2) dla zaawansowanych i 3) kurs rozszerzony wyższy.

Autochtoni mają więc możność na kursach nie tylko nauczyć się czytać i pisać po polsku, ale nawet pogłębić swe wiadomości, zwłaszcza o Polsce Współczesnej. (—)

Staniało, zdrożało

Dowiadujemy się, że w P.D.T. uległy zmianie ceny na niektóre artykuły spożywcze. Staniało: wołowina z 220 zł. na 210 zł., polędwica z 285 zł. na 280 zł., wołowina bez kości z 255 zł. na 250 zł., kiełbasa sucha krakowska z 490 zł. na 450 zł., mąka 50 proc. z 80 zł. na 78 zł., mąka 70 proc. z 68 zł. na 66 zł., cebula z 28 zł. na 23 złote.

Zdrożało: słonina z 350 zł. na 370 zł., schab z 300 zł. na 320 zł., kiełbasa cytrynowa z 380 zł. na 400 zł.

Cena cukru nie uległa zmianie — 175 zł. za kg.

Dziennie P.D.T. sprzedaje około 1000 kg cebuli.

Zginął z ręki opryszka

portier hotelu „Polonia"

Przypuszczalnie w nocy z piątku na sobotę został zamordowany portier hotelu „Polonia" 45-letni Henryk Zacios, mieszkający przy ul. Bałuckiego 11. Zacios zaprosił na nocleg jakiegoś znajomego, który przypuszczalnie dokonał zbrodni, albowiem ślad po nim zaginął.

Morderstwo zostało wykryte dopiero w niedzielę, gdyż Zacios był samotny i sam zajmował całe mieszkanie. Dopiero siostra portiera, zaniepokojona nieobecnością brata w hotelu poszła do jego mieszkania, gdzie przy pomocy ślusarza wyważyła drzwi. Zacios leżał rozebrany w łóżku, okryty kołdrą. Po odchyleniu kołdry okazało się, że ma on zmiażdżoną głowę siekierą. Na widok ten siostra Zaciosa zemdlała. Z mieszkania zginęły wszystkie dokumenty zamordowanego, ubranie i drobiazgi.

Milicja Obywatelska prowadzi energiczne dochodzenie.

Dyrektor hotelu „Polonia" oświadczył że Zacios był wyjątkowo sumiennym pracownikiem i prowadził bardzo spokojne życie. Przypuszcza on także, że musiał uskładać większą ilość pieniędzy.

Wszyscy pracownicy hotelu są głęboko wstrząśnięci zamordowaniem swego lubianego powszechnie kolegi.

Spadł z muru

Chcąc wyszabrować z wypalonych ruin resztki ramy okiennej wdrapał się na mur zrujnowanego domu trzynastoletni Ignacy Nowakowski, zamieszkały przy ul. Wieczorka nr. 31, skąd spadł i doznał złamania podstawy czaszki. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarz odwiózł rannego w stanie beznadziejnym do szpitala Bethezda.

Nie mogę się z tym zgodzić

— pisze do nas znany reżyser p. Popiel

Otrzymaliśmy od znanego reżysera, p. Popiela następujący list z prośbą o zamieszczenie:

Afisze i programy Opery Wrocławskiej podają moje nazwisko, jako reżysera op. „Halka", co obecnie już nie jest zupełnie zgodne z istotnym stanem rzeczy. Ogólna inscenizacja bowiem tej opery została wprawdzie moja, lecz wskutek wprowadzenia na scenie pewnych zmian sytuacyjnych i modyfikacyj kostiumowych, z którymi zgodzić się nie mogę, oraz obsadzanie niektórych partyj solowych przez śpiewaków wprawdzie utalentowanych, którzy jednak nie opracowywali ze mną scenicznie swych ról, reżyseria wyżej wymienionej opery nie może teraz uchodzić za moją, jak to głoszą afisze i programy.

Dziękując z góry za uprzejmość, proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mego wysokiego poważania.

Jan Popiel

Zaprenumerujcie »Słowo Polskie«

Miesięczna prenumerata z odbiorem na miejscu wynosi 120 zł, z przesyłką pocztową 135 złotych

Dwie kobiety i dwóch uczni

zdobyło nagrody w Bibliotece Miejskiej

50-ciotysięczny czytelnik, korzystający z wypożyczalni Biblioteki Miejskiej przekroczył w sobotę dnia 16 bm. wieczorem progi wypożyczalni, zdobywając równocześnie nagrodę, wyznaczoną przez dyrekcję, w postaci 4 książek, o treści beletrystycznej. Tak się złożyło, że nagrodę uzyskał jeden z najstarszych abonentów, posiadający numer 334, uczeń 7 klasy szkoły powszechnej, Skotnicki Witold.

Gościem 49.998 była pracownica introligatorska, p. Kawecka Irena, 49.999 studentka Uniwersytetu, Długosz Anna, 50.001 uczeń 7 kl. Derda Eugeniusz, i 50.002 również uczeń Górnicki Eugeniusz. Ci wszyscy również otrzymali premie książkowe.

Miejska Biblioteka Publiczna, założona z końcem grudnia ub. roku, rozwija się coraz lepiej. Rozporządza już dziś 10.637 książek skatalogowanych i 1.500 jeszcze nieskatalogowanymi. Do końca roku b. według planu ma być w Bibliotece 20 tys. książek. W przyszłym roku projektuje się otwarcie przynajmniej 3 filii. (—)

Zdobywcy iglicy wyjeżdżają

Dwaj młodzi taternicy Wojciech Niedziałek i Zbigniew Jaworowski opuszczają Wrocław, aby powrócić do Krakowa, gdzie kontynuować będą studia.

W Hotelu Turystycznym, gdzie mieszkają, odwiedza ich licznie młodzież wrocławska. Obaj chłopcy czują się dobrze i są bardzo zadowoleni z pobytu we wzorowo urządzonej gospodzie turystycznej.

Interesują się żywo reportażami, które ukazały się w całej prasie polskiej o ich wspinaczce. (ski)

Echa wspinaczki

„W górę ich!" — zaczęły krzyczeć tłumy widzów po zejściu taterników z iglicy. Obaj chłopcy oświadczyli jednak, że byli „w górze" już 38 godzin i muszą trochę odpocząć.

✪

Dyżurujący w okresie wspinaczki na Wystawie dziennikarze przejęci byli eksdepeszą niemniej od jej uczestników. Jeden z redaktorów w rozmowie telefonicznej z Krakowem oświadczył, że „chłopcy są dokarmiani czekoladą od dołu". Rozmówca krakowski był zaniepokojony tą inowacją.

✪

Uczestnicy wyprawy oświadczyli, że na szczycie iglicy zastali specjalną korespondentkę jednego z pism warszawskich, która zapytała ich o wrażenia ze wspinaczki. Okazało się, że bohaterska niewiasta zdobyła stalowy maszt na grzbiecie kaczki dziennikarskiej dużego kalibru.

✪

Zajmująca się propagandą Wystawy Spółdzielnia „INGOS" zamierza w najbliższym czasie wydać powieść o taternikach pt. „Kochankowie Wielkiej Iglicy".

✪

— Czy wszyscy Polacy są tacy dumni — zapytał jeden z członków wycieczki bułgarskiej, widząc zadarte głowy zwiedzających. W chwilę później jednak sam zadarł głowę i w tej pozycji pozostał przez 24 godziny.

AN. WAL.

Bułgarskie winogrona

droższe

Winogrona jugosłowiańskie do soboty zostały już rozprowadzone. Zakłady pracy i P.D.T. otrzymały do rozdziału 11.465,8 kg. Jak oświadczają pracownicy P.C.H. winogrona były w dobrym gatunku.

Już w najbliższych dniach — jutro lub pojutrze — przybędzie do Wrocławia transport winogron bułgarskich w ilości około 7 ton. Będą one już nieco droższe: 247,71 zł wraz ze skrzynką — detal — 350 zł kilo.

Sądząc po olbrzymim popycie jakim się cieszyły winogrona jugosłowiańskie, nowy transport ma dobre widoki.

Dziś dwa wykłady na Uniwersytecie

Dzisiaj o godz. 17-ej w sali im. Balcera na Wydziale Prawnym Uniwersytetu prof. Wincenty Styś wygłosi odczyt na temat „Radzieckiej gospodarki planowej; a prof. Lesław Adam omówi „Gospodarkę skarbową Zw. Radzieckiego". Wstęp wolny.

Oba te odczyty są w ramach powszechnych wykładów Uniwersytetu i Politechniki, zorganizowanych w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

WE WROCŁAWIU IMPREZY

Teatry

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Straszny Dwór" — opera St. Moniuszki.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Pociąg widmo".

TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 12,30 baśń w 4-ch odsłonach M. Kownackiej „O strasznym smoku i dzielnym szewczyku" (przedstawienie zamknięte dla szkół).

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29, czynny codziennie od godz. 9—21.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 — „Wiosna" (radz.), godz. 16,15, 18,15 i 20,15.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — „Tchórz" (czesk.) — godz. 16, 18 i 20.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Ostatni Mohikanin" (czesk.), godz. 16, 18 i 20-ta.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — „Wiosna" (radz.), godz. 15,30, 17,30 i 19,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71 — „Syn pułku" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 „Piękna przygoda" (franc.) godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole „Postrach Mórz" (radz.) godz. 19-ta! czynne w piątki, soboty i niedziele (w niedz. godz. 16, 18 i 20.)

Aktualności w kinie „WARSZAWA" — Polska Kronika Filmowa nr 42/48 do dn. 22. 10. Białoruś w pieśni i tańcu.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą" — Witosa 47

„ „Piastowską" — Nowowiejska 25

„ „Stą Apteką" — Kurzy Targ 4

„ „Nową Apteką" — ul. Piastowska 21

Od śrubki i nitu do pieca i pługa

60 ton najróżniejszych śrub, od malutkich do największych, to jest całe 50 wagonów, starannie posegregowanych w regałach, sięgających od podłogi aż pod sufit.

— Takiej ilości i różnorodności nie widuje się często — wyjaśnia z dumą dyrektor Dolner, kierownik Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego we Wrocławiu, oprowadzając nas po wielkich składach tej placówki gospodarczej.

Ale śruby — to tylko jeden z fragmentów licznych wyrobów przemysłu metalowego, które CHPM rozprowadza po całym Dol. Śląsku. Czego tam nie ma! CHPM, która istnieje na terenie Wrocławia zaledwie od lipca 1947, rozprowadza artykuły 6 branż przemysłu metalowego. Obok śrub, nitów, okuć, podków, posiada artykuły odlewnicze, kanalizacyjne, sanitarne, piece, kuchnie gazowe i elektryczne, naczynia kuchenne, maszynki do mięsa i lodów, gwoździe, druty, łańcuchy, łopaty, młoty itp. wyroby emaliowane, ocynkowane, lakierowane aluminiowe, narzędzia tnące, meble stalowe gięte, imadła, wiertarki i jednocześnie... żyletki. Na okres zaś wystawy dysponuje jeszcze towarami precyzyjno-optycznymi, maszynami rolniczymi i częściami do tych maszyn.

Historia powstania tych zakładów przy ul. Tęczowej 77 — wzorowo dziś wyposażonych w windy, dźwigi, wagoniki ręczne do przewozu towarów w własną bocznicę kolejową z dworca Świebodzkiego, w ogromne hale z piętrowymi regałami dla szczegółowej selekcji towarów według gatunków i wymiarów — zaczyna się jak zawsze we Wrocławiu, od napoły zrujnowanego gmachu i poważnego wkładu pracy i zapału zespołu ludzi.

— Tak się szczęśliwie składa, że w zespole naszych pracowników, których jest 98 (umysłowych i fizycznych) mamy różnorodnych fachowców i rzemieślników, — wyjaśnia dyr. Dolner. — To umożliwiło nam odrestaurowanie gmachów biur i składów systemem gospodarczym. Kosztorys budowy obliczony był na 2.800 tys. zł. a kosztował tylko 1.200 tys. A mamy jeszcze skład odlewów przy ul. Robotniczej 92 i własny „Dom wyrobów metalowych" przy Oławskiej.

Ów dom, czyli sklep detaliczny CHPM przydzielono w lutym br. również w stanie ruiny. Są to właściwie połączone 3-czteropiętrowe kamienice, w których zgromadzone są wszystkie artykuły posiadane przez Centralę. Fachowiec — rzemieślnik tak jak i gosposia znajdą tam dosłownie wszystko, co z zakresu wyrobów metalowych jest im potrzebne. Dn. 20 lipca w przeddzień otwarcia Wystawy sklep był już gotów i urządzony do najdrobniejszych szczegółów.

Oprócz Wrocławia, takie sklepy istnieją już w Świdnicy i Dzierżoniowie, a akcja tworzenia nowych jest w toku. Jeszcze w bieżącym roku będą otwarte w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Legnicy i Kamiennej Górze, a potem we wszystkich mniejszych miastach powiatowych i uprzemysłowionych.

Radiowa powieść Anny Kowalskiej

o mieszkańcach Wrocławia

Antena wrocławska nadaje w programie ogólnopolskim kolejne odcinki powieści Anny Kowalskiej pt.: „Uliczka Klasztorna". Powieść ta, napisana specjalnie dla celów radiowych w formie dialogu, przedstawia codzienne życie mieszkańców Wrocławia.

Autorka, zamieszkała we Wrocławiu od roku 1945, mająca w swym dorobku kilka powieści oraz sporo nowel, przeżyła i podpatrzyła konflikty ludzi, sprowadzonych przez los historii ze wszystkich stron Polski nad brzegi Odry. Konflikty te wynikały przede wszystkim ze ścierania się różnych regionalnych przyzwyczajeń i różnych stylów życia. Proces bowiem powstawania nowego człowieka Ziem Odzyskanych nie przebiegał bez wstrząsów.

Postaci z uliczki Klasztornej są żywe. Powstały z sumiennej obserwacji, ale jak w każdym rzetelnym dziele sztuki pisarskiej — nie są fotografiami poszczególnych, konkretnych ludzi. Dlatego słusznie ostrzega Anna Kowalska w przedmowie do swej powieści — przed pochopnym identyfikowaniem bohaterów.

Jedną z bohaterek „Uliczki Klasztornej" odtwarza Mieczysława Ćwiklińska, wybitna artystka scen polskich, dysponująca wspaniałą siłą komiczną, świetna odtwórczyni postaci charakterystycznych. Wszyscy pozostali odtwórcy powieści pod reżyserią Kazimierza Rudzkiego — nie szczędzili również trudu, aby „Uliczka Klasztorna" mogła na fali radiowej wzruszać i zaciekawiać radiosłuchaczy z całej Polski.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Członkowie Filharmonii Wrocławskiej

chętnie poszliby śladem kolegów z Poznania

Otrzymaliśmy list od jednego z naszych Czytelników, poruszający sprawę, mogącą zainteresować szerokie grono naszych odbiorców. Podajemy przeto jego treść:

„Z rozmowy z dyr. Filharmonii Poznańskiej Stanisławem Wisłockim dowiedziałem się, w jaki sposób dyr. Wisłocki podciąga swą orkiestrę na wyższy szczebel doskonałości. Oto narzuca wybitniejszym członkom orkiestry występ solowy z towarzyszeniem fortepianu, w z góry ustalonym terminie.

Muzyk ma wówczas okazję wykazać swe indywidualne uzdolnienia artystyczne, których nie może ujawnić w zespołowej pracy orkiestry, gdzie jego interpretacja jest przyćmiona harmonijną barwą całej orkiestry.

Poza tym, w chwilach wolnych od prac programowych z polecenia dyr. Wisłockiego muzycy tworzą ze społy kameralne, a grywając sporo kwartetów dochodzą do wysublimowania intonacji, co się odbija korzystnie na poziomie orkiestry.

Te posunięcia dyr. Wisłockiego są interesujące i przyczyniają się do wyłowienia z grona orkiestry nowych talentów.

Czy nie można by tego stosować w naszej orkiestrze filharmonicznej przy układaniu programów dalszych koncertów? Stanowiło by to wielką zachętę dla muzyków wrocławskich i zmniejszyło by wydatki na pozamiejscowych solistów. Radio mogło by również współdziałać w tej akcji, umożliwiając częściej solowe występy instrumentalistom Filharmonii Wrocławskiej, dając im tą drogą bodźca do dalszego doskonalenia się w sztuce muzycznej i pracy nad sobą".

Czy nie warto by się nad tym zastanowić i skorzystać z przykładu Filharmonii Poznańskiej?

N. R.

PORADY PRAWNE

Ob. Kiebel - Wrocław. — W odpowiedzi na list wyjaśniamy, że bezpłatne porady lekarskie i skierowywa nie do leczenia dla niezamożnej ludności nie korzystającej z opieki Ubezpieczalni Społecznej, prowadzone są przez lekarzy obwodowych przy Miejskich Urzędach Obwodowych. Równocześnie podajemy kolejno obwody i adresy urzędowania lekarzy obwodowych we Wrocławiu:

I. — ul. Hercena 9; II. — ul. Stalina 95; III. — ul. Kościuszki 31; IV. — Podwale Mikołajskie 13; V. — ul. Partyzantów 72; VI. — ul. B. Żeleńskiego 22 - 24; VII. — Psie Pole, B. Krzywoustego; VIII. — Leśnica, Łączna 2.

Jeśli pomoc lekarza obwodowego nie wystarcza skierowuje on chorego do szpitala lub na leczenie ambulatoryjne. W takim wypadku sprawa idzie równocześnie do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (ul. Elżbiety 4) — celem wyjaśnienia i ustalenia, czy chory ma prawo korzystać z bezpłatnego leczenia.

Przy chorobach zakaźnych, na bezpłatne leczenie przyjmują nawet bez skierowania lekarza obwodowego: do roślych — Szpital św. Jadwigi, ul. Piwna 2 oraz dzieci — Szpital Dziecięcy, ul. Wrońskiego 13c. W wypadkach choroby gruźliczej przyjmuje na leczenie Szpital św. Józefa, ul. św. Józefa.

Wreszcie jeśli chodzi o choroby weneryczne to bezpłatne leczenie nawet bez skierowania lekarza obwodowego, prowadzone jest przez Centralny Ośrodek Akcji „W" — ul. Nowowiejska 36 oraz przez Ośrodki Zdrowia przy Urzędach Obwodowych I. i VI., których adresy zostały wyżej podane.

Serce wrocławian

W związku z apelem „Słowa Polskiego" pt. „Uczeń mieszka na ulicy" — zaraz tego samego dnia, kiedy ukazała się nasza notatka, redakcja otrzymała liczne telefony od Czytelników, zgłaszających mieszkanie dla ucznia.

Redakcja nie zawiodła się: serca wrocławian są czule na niedolę młodzieży. Wyciągnęły się pomocne dłonie. Ale wszystkich ubiegła bursa przy ul. Poniatowskiego. Rozsunęły się ściany i znalazło się miejsce dla ucznia. Chłopiec jest szczęśliwy i zabrał się z zapałem do nauki.

RADIO

20 PAŹDZIERNIKA 48. (ŚRODA)

5,10 Sygnał czasu 5,15 Wiadom. poran. 5,20 Koncert poranny dla świata pracy z Katowic do Czechosłowacji 6,00 Gimnastyka 6,10 Dziennik 6,25 Muzyka poranna 6,50 Program dnia 7,00 Dziennik poran. 7,15 Przegląd prasy stołecznej 7,20 Poranna mozaika muzyczna 8,00 Poradnik domowy 8,10 Poranna mozaika muzyczna. 8,55 Aud. szkolna dla klas starszych 9,15 Informacje ogólnopolskie 9,20 Skrzynka PCK 9,30 Wszechnica Radiowa 9,45 Lok. program dnia 9,50 „Dyktujemy notatnik wrocł." 11,40 „Krasula z cyrku „Pod gwiazdami", opowiadanie 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,04 Wiadom. południowe 12,10 „Kronika polityczno-gospodarcza" 12,20 Koncert dla szkół 14,50 Wiadom. wrocławskie 14,57 Informator Radiof. Przewodowej 15,00 Inform. Polski Pid. 15,15 Aktualia 15,25 Muzyka operetk 15,30 „Piosenki dziecięce i wiersze radzieckie", aud. dla dzieci 15,50 Muzyka lekka 16,00 Dziennik popołudn. 16,30 Skrzynka techn. 16,45 „Gramy w szachy" 17,00 Andrzej Klon — z cyklu „Pieśni Polski Ludowej" 17,25 Muzyka popularna 17,45 Pog. naukowa 17,50 „Gawęda lekarska" 18,00 Koncert muzyki rosyjsk. 18,35 „Uliczka Klasztorna", powieść Anny Kowalskiej 19,00 Aud. dla ojska 19,30 Kwadrans piosenek 19,45 Wszechnica Radiowa 20,00 Dziennik wieczorny 20,45 Muzyka 20,55 „TU MÓWI WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH" 21,00 Aud. Chopinowska 21,40 „Litewska poezja wielki", aud. poetycka 21,55 Ciekawostki literackie 22,00 Muzyka taneczna 23,45 „Dyktujemy notatnik wrocł." 22,50 Koncert Życzeń 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Muzyka taneczna 23,30 Program na dzień następny 23,30 Hymn.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Miejskiej Wytwórni Betonów i Kitu

Wrocław, ul. Żmigrodzka 105, tel. 39-82

Miejska Wytwórnia Betonów i Kitu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w halach Betoniarni przy ul. Żmigrodzkiej N. 105.

Termin składania ofert oraz 2% wadium upływa w dniu 28. b. m., w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 10 w Biurze Betoniarni.

Obiekt można oglądać w godz. 9—11. podkładki ofertowe oraz informacje można otrzymać w biurze betoniarni. Zarząd Betoniarni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Do Odbiorców energii elektrycznej miasta Wrocławia

Zawiadamiamy, iż na podstawie decyzji Centralnego Zarządu Energetyki ograniczenia zużycia energii elektrycznej, obowiązujące na terenie Województwa Wrocławskiego od **dnia 1. X. 48 r.** zostaje częściowo zawieszone na terenie miasta Wrocławia, na czas trwania Wystawy Ziem Odzyskanych

Nie obowiązują:

a) **kontyngenty** dla gospodarstw domowych (taryfa I),

b) **ograniczenia** dla lokali niemieszkalnych (taryfa II),

c) **zakaz używania** reklam świetlnych i oświetlenia wystaw sklepowych ponad 40 watów na okno.

Niezależnie od powyższych ulg konieczne jest jak największe oszczędzanie energii elektrycznej zarówno w gospodarstwach domowych, jak w przemyśle i lokalach handlowych.

Obowiązuje natomiast w całej rozciągłości **zakaz używania grzejników elektrycznych** w godzinach od 6.30 do 13.00 i od zmierzchu do godz. 22.00.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO
WROCŁAWSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

K-6012

MIÓD SZTUCZNY najlepszej jakości

POLECA **Wytwórnia Środków Spożywczych**

»KRYSZTAŁ« **Poznań, Rynek Łazarski 18**

K 6074

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

po gruntownym remoncie 5-cio tonowy silnik »Meibach« 15 proc. zużycia; części zapasowe

sprzedam lub zamienię na samochód osobowy

BIELAWA DOLNOŚLĄSK, ul. Wolności 100

»Bar Myśliwski«, tel. 41-20 K 6071

SZCZENIAKI

Seter Irlandzki - Sprzedam

Wrocław, ul. Szewska 64/62

IV piętro m. 8. 10069

SPRZEDAM okazyjnie ciągnik „Hanomag" 43 r. budowy PS40 i przyczepkę Kiper. Ząbkowice Śląskie ul. M. Stalina Nr 39. 10046

WÓZKI dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca „Halszka". Świerczewskiego 50. 9979

ODSTĄPIĘ sklep nadający się na każdą branżę za minimalnym zwrotem kosztów remontu. Pl. Staszica 7 (koło Dworca Odry). 10053

KUPIĘ szafę trzydrzwiową do ubrań. Zgłoszenia Nowowiejska 110 m. 4. 10054

SPRZEDAM kompletny gabinet męski, chłodnię elektryczną Siemensa, pianino markowe z prawem własności, oraz wiązura. Oferty Słowo Polskie pod F. K. K 6082

SPRZEDAM bardzo tanio samochód dwuosobowy dekawka. Cieplice, Staszica 1. piętro. K 6093

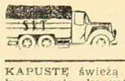

SKT PRZEWOZY to warów. plac Solny 9. telef. 35-81 K 5769

KAPUSTĘ świeżą większą ilość zakupi kwaszarnia kapusty Knobel. Wrocław, ul. Cieszyńskiego 9 przy szpitalu W. Swietych. 10080

ZGUBY KRADZIEŻE

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu na nazwisko Bertisch Roman. 10041

ZAGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości konia 612085 na nazwisko Kubicz Piotr 10056

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną i odroczenia poboru wydane RKU Kraśnik Lubelski na nazwisko Nierodka Józef. K 6077

ZGUBIONO legitymację Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Fulczyński Bernard zam. Skorzenice pow. Lwówek. K 6068

ZGUBIONO paszport wydany w Powodorze Rosja Andrzej Oskwarek. K 6069

ZGUBIONO papiery mistrzowskie, krawieckie na nazwisko Toruń Anna, wydane w Krakowie w 1925 roku. K 6070

ZGUBIONO kartę RKU Częstochowa, leg. Zw. Zaw. odcinki zameldowania, kartę tramwajową, przydział mieszkaniowy na nazwisko Ząbkowski Antoni. 10061

ZGUBIONO książeczkę wojskową PKU LWÓW, dokumenty inwalidzkie i legitymację ZZ na nazwisko Bajcar Michał. Wrocław. 10062

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTERIĘ sklepu, warsztatu, przedsiębiorstwa uporządkuję, poprowadzę. Listy płac, podatki, Ubezpieczalnię załatwię. Zgłoszenia pod Z. K. 10031

KUCHMISTRZ — z długoletnią praktyką restauracyjną poszukuje pracy pilnie. Może prowadzić stołówkę. Zgłoszenia do Redakcji pod „Kuchmistrz". 10042

SAMODZIELNA siła biurowa obznajmiona ze sporządzaniem list płac, ubezpieczeniami społ., biegłość w maszynopisaniu — zmieni posadę. Oferty „Słowo Polskie" pod „Zdolna". 9983

SEKRETARKA wiek średni, wieloletnia praktyka, perfekt maszyna, poszukuje pracy. Zgł. Słowo Polskie „Samodzielna". 10048

WOLNE POSADY

BUCHALTER samodzielny do buchalterii przebitkowej potrzebny natychmiast. Oferty z życiorysem składać do „Słowa Polskiego" pod „Wykwalifikowany" 10051

POTRZEBNE panienki (na naukę) do teatru objazdowego. Oferty „Słowo Polskie" Wrocław pod „Teatr". 10045

POMOCNIK cukierniczy potrzebny do wyrobu wyrobów cukierniczych ul. Urszulanek 27/28. 10049

SAMOTNY na stanowisku poszukuje inteligentnej gospodyni od zaraz Daszyńskiego 13/7 niedziela od 14—16. 10050

WYTWÓRNIA Środków Spożywczych w Krakowie poszukuje zdolnego przedstawiciela na okręg Dolnośląski. Oferty „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, dla „4215". K 6073

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje: Lublin, skr. poczt 105. K 5972

DO MATURY handlowej, gimnazjalnej, licealnej przygotowują profesorowie specjaliści Wrocław. Wieczorka 64/9 godziny 16—21. 9931

LOKALE

SOLIDNEMU urzędnikowi pokój w willi odstąpię. Wiadomość: Stalina 45, firma Brykner 10035

KOMFORTOWĄ willę w Brzegu odstąpię lub zamienię na mieszkanie we Wrocławiu. Zgłoszenie Słowo Polskie pod „Brzeg". 10022

LOKALE do 100 m2 na biura poszukujemy w centrum miasta. Zgłoszenia Słowo Polskie (100 m2). 10028

MIESZKANIE 3 pokojowe Dworzec Odra wygodne zamienię na Sępolno, Karłowice, Zalesie. Oferty pod „Zamiana" 10029

POKÓJ umeblowany z wygodami blisko Rynku wynajmie tylko kulturalnej osobie. Oferty do „Słowa Polskiego" pod „Łazienka". 10033

ZAMIENIĘ 2 pokojowe w Jel. Górze na Wrocław. Zgłoszenia pod nr 10035 do „Słowa Polskiego" 10036

SAMOTNY urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „A. W.". 10063

RÓŻNE

BYLI mieszkańcy BERESTECZKA znający za okupacji niemieckiej skład tamtejszej ukraińskiej milicji proszeni są o podanie adresów do redakcji „Tryb. Doln." Wrocław. K 6011

Sport

Najlepsi sportowcy Europy grać będą dziś w Hali Ludowej

Przyjazd reprezentacji ZSRR na wielki turniej gier sportowych zorganizowany we Wrocławiu, przez Urząd Kultury Fizycznej i TPPR, jest wydarzeniem sportowym największej miary.

Sportowcy radzieccy odbyli już w Polsce szereg spotkań wygrywając niektóre z nich w stosunku nie notowanym dotychczas na boiskach Polski. Jako przykład podajemy wynik koszykówki pań między Moskwą, a Łodzią 123:18.

Zresztą na wszystkich prawie boiskach wynik ten waha się w okolicach „totalnej" setki, a nazwiska Mojsiewa, Mieflodiewa, Kozłowa, Bomowiowa, Żarkowskaja i Jefimowa budzą respekt wśród naszych najlepszych.

Cieszymy się, że właśnie we Wrocławiu odbędzie się rewelacyjny mecz koszykarzy Polska — ZSRR, i że w siatkówce panów honoru naszego sportu bronić będzie wrocławski AZS.

Spodziewamy się nie tyle rewelacyjnych zwycięstw, ale rekordu frekwencji.

Podkreślamy z naciskiem fakt, szczerej wdzięczności naszej młodzieży sportowej, która już od kilku dni szturmuje do kas biletowych.

Mecze dzisiejsze będą doprawdy pięknym akordem miesiąca przyjaźni między młodzieżą narodów radzieckich i polskiej.

W SIATKÓWCE NASZ AZS

A więc, najciekawszym dla nas będzie mecz siatkówki męskiej Moskwa — Wrocław. Od AZS wrocławskiego spodziewamy się jako od mistrza Polski pięknej gry. Każdy set zdobyty na mistrzowskiej drużynie Europy byłby naszą wielką radością, a każda wygrana piłka sukcesem.

W siatkówce pań Łódź przegra na pewno wysoko z drużyną moskiewskiego Instytutu Lotniczego. Najlepszą zawodniczką radziecką jest znakomita lekkoatletka radziecka Czudina, a niewiele jej ustępują Kozłowa, Toporkowa i Swirydonowa.

W KOSZU: POLSKA — ZSRR

W koszykówce mecz ZSRR i Polska, której barw bronić będzie wyprobowana w ciężkich bojach reprezentacja Poznania, dostarczy na pewno najwięcej emocji.

Koszykarze radzieccy grają systemem nowoczesnym zdobywając teren szybkimi podaniami, co im przynosi sukcesy takie jak np. z AZS Warszawą 81:10.

Od dopingu wrocławskiej widowni zależy czy rezultat spotkania będzie bardziej dla nas korzystny.

W meczu koszykarek wystąpią „Lokomotywa" i reprezentacja Łodzi. Spodziewamy się pięknej gry i dobrej lekcji jaką otrzymają nasze zawodniczki.

Spotkanie to powinno przysporzyć Okręgowi Dolnośląskiemu dużo adeptek tego pięknego sportu.

Powinniśmy dążyć do tego, aby przy każdym większym klubie, przy każdym zakładzie pracy i każdej szkole utworzyły się jak najszybciej drużyny gier sportowych.

Ile walorów wychowawczych ma ten sport wybitnie zespołowy przekona się dziś widownia wrocławska w Hali Ludowej.

Na meczach w Warszawie było 8 tysięcy widzów.

Wrocław zwykł bić rekord frekwencji na zawodach sportowych na to zasługujących.

Dziś jak nigdy dotąd zachęcamy wrocławian do przybycia na tę imprezę i radzimy przyjeżdżać conajmniej pół godz. przed godziną 16-tą, ażeby uniknąć wyczekiwania w kolejce po bilety i konsekwencji tłoku przy wejściu głównym. (o)

Spiesz po bilety

Zawiadamiamy, że jeszcze dziś odbywa się przedsprzedaż biletów na mecz ZSRR — Polska. Bilety nabywać można w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. (Rynek Księgarnia „Współpraca").

Ze względu na przewidywany napływ publiczności, radzimy zaopatrzyć się jak najszybciej w karty wstępu.

Niedziela sportowa w kraju i za granicą

GARBARNIA — LECHIA 5:3 (4:2)

Na stadionie miejskim w Gdańsku odbył się w niedzielę towarzyski mecz piłkarski między drużynami krakowskiej „Garbarni" i gdańskiej „Lechii". Po niezwykle ciekawej grze zwyciężyła drużyna krakowska w stosunku 5:3. „Lechia", która miała więcej z gry, uległa lepszemu technicznie przeciwnikowi, załamując się w pierwszej połowie, czego rezultatem było strzelenie w ciągu 4 minut trzech bramek przez Nowaka.

SIATKARZE „CSEPLA" NA ŚLĄSKU

W drodze powrotnej z turnieju warszawskiego AZS-u, siatkarze budapeszteńskiego „Csepla" zatrzymali się w Katowicach, gdzie rozegrali 3 spotkania towarzyskie z zespołami śląskimi.

W pierwszym meczu „Csepel" wygrał z drużyną Katowice I 2:0 (15:4, 15:13) w drugim pokonał Będzin 2:0 (15:4, 15:5). Trzecie spotkanie między „Zgodą" (Świętochłowice) a „Cseplem" zakończyło się zwycięstwem Ślązaków 3:2 (15:13, 13:15, 15:9, 7:15, 15:9).

SKRA — SZOMBIERKI 3:1

W meczach o wejście do Ligi mamy do zanotowania nową sensację. Częstochowska Skra pokonała u siebie Szombierki, odbierając drużynie górniczej dwa cenne punkty. Tym samym Skra ma jeszcze szansę na zajęcie drugiego miejsca w tabelce i na awans do ekstraklasy. Częstochowianom pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze z PTC i z Lechią.

RUCH — AKS (CHORZÓW) 4:3 (3:2)

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym na stadionie w Hajdukach, „Ruch" pokonał AKS 4:3 (3:2). Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie: „Ruch" bez Cieślika i Alszera, AKS bez Gajdzika i Jandudy. Mecz stał na bardzo słabym poziomie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Żurek — 2, Cebula i Fus — po 1; dla A. K.S-u — Barański, Janusek i Durniok. Widzów 3.000. Sędziował ob. Bembski.

DYNAMO — CDKA 0:0

Moskiewski „Spartak" zakwalifikował się do finału rozgrywek piłkarskich o puchar Związku Radzieckiego, odnosząc w półfinale zwycięstwo nad „Dynamo (Tyflis) w stosunku 1:0. Wynik meczu ustalony został w pierwszej połowie gry.

Drugim finalistą miał być zwycięzca spotkania między mistrzem ZSRR — drużyną CDKA i wicemistrzem „Dynamo". Spotkanie to uważane było właściwie za finał. Mecz ten, rozegrany w niedzielę na stadionie „Dynamo", zakończył się wynikiem bezbramkowym, mimo półgodzinnej dogrywki. Ponieważ jednak spotkanie to musi wyłonić zwycięzcę, który w finale spotka się ze „Spartakiem", mecz będzie powtórzony.

FRANCJA — BELGIA 3:3 (2.1)

Na stadionie w Colombes w Paryżu rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Francja — Belgia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy drużyna francuska prowadziła 2:1.

Tabelka rozgrywek o wejście do Ligi

1. Lechia	6	12	25: 8
3. Radomiak	7	6	18:16
2. Szombierki	7	7	20:13
4. Skra	6	6	12:13
5. PTC	6	1	11:36

Marsz Szlakiem Zwycięstw

PROWIZORYCZNE OBLICZENIA GUKF WSKAZUJĄ NA TO, ŻE DOLNY ŚLĄSK I WROCŁAW ZNALAZŁY SIĘ NA CZELE AKCJI MARSZÓW ŚLADEM ZWYCIĘSTW. MELDUNKI MÓWIĄ O TYM, ŻE MASZEROWAŁO W NASZYM WOJEWÓDZTWIE PONAD 75 TYSIĘCY UCZESTNIKÓW W TYM 16.600 KOBIET. WE WROCŁAWIU W IMPREZIE WZIĘŁO UDZIAŁ 17.755 UCZESTNIKÓW, W TYM 7.760 KOBIET. — NA ZDJĘCIU: JEDNA Z DRUŻYN PIONU ZW. ZAW. WKRACZA NA PLAC KOŚCIUSZKI

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 84312 w Gliwicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: Nr: 68705 w Lublinie, 69338 w Lublinie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 31779, 48432, 98438.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 5769 6145 17024 43232 97863.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 4325 6565 8723 9162 12110 19271 19516 20822 21449 31633 36246 40175 46477 47692 52502 53923 60139 63329 72506 77648 82555 85011 85562 89245 97192.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 16 2051 2082 3004 4120 6905 9231 9738 10389 11612 11856 12178 12453 14198 14535 16180 16640 185 6 20434 20548 21416 27745 31651 32821 33759 40536 42143 43330 44747 47503 49096 50021 52088 55224 63016 64241 64638 64723 65905 66175 68346 70266 71798 73065 76349 77270 78146 78979 80032 81276 83427 84625 86796 89765 90163 93935 95716 96662 97721.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 20 337 1316 344 448 2275 3363 782 4269 388 562 928 5042 926 937 6344 509 6755 8155 186 9485 530 613 953 10134 321 392 11225 377 594 669 918 12384 437 617 915 13200 343 805 830 14138 250 15659 16362 523 528 682 915 17031 481 575 973 18279 626 628 19122 523 647 739 950 21291 361 958 22221 23223 935 24210 325 371 718 973 25875 707 26023 27343 837 918 28171 747 28813 868 952 29453 703 766 30459 33321 434 34278 516 687 792 35446 36588 37273 669 38440 39043 311 430 453 893 40553 592 41206 525 645 741 42244 43179 43733 944 991 44369 440 668 45409 46009 041 46217 389 421 794 47448 748 815 975 48137 537 634 735 49456 490.

50117 389 616 627 869 52168 746 809 405 787 890 54061 079 083 897 55105 298 852 56483 057 57133 467 783 58328 969 59219 455 488 732 836 60506 61632 62191 968 63137 239 802 64177 139 646 65320 336 446 546 349 608 66170 878 67235 833 68926 69500 70835 71748 72290 389 73159 692 74377 754 875 75088 443 904 76011 154 679 77022 993 099 78571 651 731 79049 151 244 351 80073 370 891 935 82568 598 987 83026 564 574 579 762 84144 931 85326 393 459 599 780 932 86233 351 382 403 702 926 87203 516 694 907 933 88369 395 489 573 89210 221 606 706 90325 91309 391 657 879 92787 504 93885 94000 95705 819 96067 705 804 97253 508 98218 324 626 716 99209 281 629 851.

Dalszy ciąg wyranych po 1.000 zł.

23092 145 52 270 334 83 443 605 662 71 723 81 821 929 45 56 24016 35 37 57 68 140 201 7 26 92 315 75 493 573 88 676 82 748 864 88 25045 97 105 8 63 78 239 370 585 652 59 741 832 961 97 26011 36317 427 28 50 61 91 544 653 82 769 850 93 910 27036 12262 233 56 305 31 675 770 889 79 941 47 48 28034 113 16 52 62 212 346 65 67 592 689 782 838 45 967 29011 5157 73 337 471 736 839 73 995 97.

30073 152 72 205 328 65 468 78 515 60 835 917 27 36 90 31038 155 88 97 215 3964 74 129 31 323 902 32081 7 98 145 243 457 518 34 908 39 73 96 711 65 873 932 33148 73 303 90 437 542 84 647 97 701 79 827 76 927 37 34053 4 453 514 52 694 869 88 97 922 7 88 35006 41 90 123 73 353 426 37 83 595 668 70 930 3 36078 127 40 51 72 376 418 601 18 48 783 847 909 37037 58 126 58 69 72 216 334 5 51 89 406 48 65 93 577 81 652 82 6 96 891 38347 483 538 70 620 83 761 961 82 39151 61 72 327 421 556 76 669 87 935.

40187 223 234 275 365 403 427 429 533 563 870 922 41100 139 172 291 295 318 319 419 443 470 480 531 640 647 651 719 758 865 42192 432 559 575 585 617 638 643 718 781 814 834 860

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

48)

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Intrygi NIKODEMA DYZMY

Wobec licznych niepowodzeń minister Jaszuński postanawia podać się do dymisji. Złe myśli rozprasza jego zastępca, wiceminister Ulanicki, podając usłyszany od Nikodema Dyzmy projekt rozwiązania trudności w rolnictwie.

— Ten Dyzma to, powiadam ci, fenomenalny łeb. Otóż — powiada — korzyści ogromne. Po pierwsze uratowanie cen, po drugie wzmożenie obrotów. W ten sposób państwo rzuci na rynek nowych sto, dwieście milionów złotych, bo obligacje muszą być bezimienne, zastąpią kapitał gotówkowy itd. Rozumiesz? Zaczynam go wypytywać o szczegóły, a on powiada, że nie jest fachowcem, ale, że miał zamiar tobie to powiedzieć.

— Mnie?

— Tak. On do ciebie ma sentyment.

— Czekajno, więc jak on proponuje?

Ulanicki ponownie opowiedział swoją rozmowę z Dyzmą, rozwijając kwestię i ilustrując ją cyframi. Tak się zapalił do projektu, że już chciał wezwać maszynistkę, by jej podyktować wzmiankę do prasy.

Jaszuński, mniej impulsywny, powstrzymał go jednak.

Rzecz należy gruntownie rozważyć, obmyśleć, opracować. I on jest zdania, że pomysł zasługuje na miano kapitalnego. Nie można jednak zabierać się doń łapucapu.

— Przede wszystkim absolutna tajemnica. A po wtóre trzeba jeszcze pokonferować z tym Dyzmą.

— Mogę zaraz do niego zadzwonić.

— A on jeszcze jest w Warszawie?

— A jakże. Stoi w „Europie". Przyjechał trochę puścić gotówki.

Minister zdziwił się:

— Co ty powiesz? A nie wygląda na hulakę. O ile go sobie przypominam, jest to typ, wiesz, silnego człowieka. Tacy ludzie miewają zwykle zdolności wodza, organizatora... Zwłaszcza organizatora.

— Tega głowa — apodyktycznie dodał Ulanicki.

— No i nasz człowiek. Ach gdyby to okazało się rzeczą realną! Klika Terkowskiego raz na zawsze dostałaby w skórę. A ja? To jest, chciałem powiedzieć: a my?!... Czy ty, Jasiu, rozumiesz?

— Ba!...

Postanowili jeszcze dziś wieczorem zrobić konferencję z Dyzmą. Minister skreślił kilka słów na karcie wizytowej i wysłał do „Europejskiego".

Nikodem właśnie wstawał, gdy przynieśli list. Miał jeszcze dość czasu, by ubrać się i spokojnie zjeść obiad. Od ministra dzieliło go zaledwie kilka minut drogi. Spojrzał na zegarek i poszedł pieszo.

Na dzwonek drzwi otworzył woźny i obrzucił Dyzmę niechętnym wzrokiem, powiedział:

— Pan czego? Biuro jest nieczynne.

— Nastąp się pan — odparł Nikodem wyniośle — ja do ministra Jaszuńskiego.

Woźny zgiął się w ukłonie:

— Najmocniej przepraszam szanownego pana, najmocniej przepraszam. Pan minister czeka w swoim gabinecie; jest też i pan wiceminister Ulanicki.

Z pieczołowitością zdjął z Dyzmy palto.

— Szanowny pan pozwoli za mną. To tu, na pierwszym piętrze.

Nikodem nie zdawał sobie sprawy z faktu, że oto za chwilę będzie rozmawiał z ministrem, że to, co podczas wyjazdu z Koborowa wydawało się zupełnym nieprawdopodobieństwem, nabierało oto realnych kształtów. Bieg zdarzeń niósł go ze sobą, niósł go nurt, którego działanie widział i odczuwał, lecz nie umiał sobie wytłumaczyć przyczyn tych działań i tajemnicy, dlaczego spotkało to właśnie jego, Nikodema Dyzmę.

Gdy otrzymał wezwanie do ministra, domyślił się od razu, że chodzi o obligacje zbożowe, o których słyszał od Kunickiego, a czym Ulanicki tak się zachwycał. Toteż obawiał się teraz, że minister zechce go wypytywać o szczegóły przeprowadzenia projektu. Należy być ostrożnym! Grunt, to trzymać się najlepszej metody, która dotychczas w praktyce dawała niezawodne wyniki: mówić jak najmniej!

Obaj dygnitarze przyjęli Dyzmę z wylaniem.

Fakt, że Ulanicki był z nim na „ty", od razu stworzył atmosferę intymną. Minister Jaszuński zaczął od komplementów. Przypomniał Nikodemowi bankiet z 15-go lipca i zajście z Terkowskim:

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-35913 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.